Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 1 Listopada 1930 r. Numer dzisiejszy zawiera 6 stron. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 253 (1895)

Dwa święta.

Zbliża się rocznica obchodu wielkiego zwycięstwa Polski nad najazdem bolszewickim, zbliża się rocznica wyzwolenia Wilna. Słusznem jest, że dwie te uroczystości zostały połączone w jednym obchodzie. gdyż są ze sobą ściśle związane, są nawzajem od siebie zależne. Zwycięstwo oręża polskiego nad zaborcą ze wschodu dało możność zatroszczyć się o los Wilna, dało możność dywizjom litewsko-białoruskim pomyśleć o odpoczynku i o powrocie do domu, na Litwę. Tu jednak, na Litwie, w międzyczasie, kiedy wojsko polskie było zajęte obroną stolicy. a dywizje litewsko-białoruskie staczały krwawy bój pod Radzyminem, usadowili się inni gospodarze, sankcjonując swą władzę układem z dn. 20 lipca 1920 r. pomiędzy Kownem a Moskwą.

I oto stało się bezprawie i dziwoląg, bo przedstawiciele jednej tylko części ludności Litwy, a mianowicie Litwini, korzystając ze swej nazwy, przywłaszczyli sobie prawo władania całością kraju, nie licząc się wcale ani z wolą, ani z chęcią ludności polskiej i białoruskiej. Oni, obywatele Litwy, mówiący po litewsku, uznali siebie za jedynie uprawnionych do decydowania o losach kraju, do tworzenia państwowości narodowo-litewskiej na całym obszarze Litwy, mniemając, że pozostała część ludności—Polacy i Białorusini, — stanowiąca przewagę liczebną i zamieszkująca większą część kraju, będzie zmuszona zrezygnować ze swych praw suwerenności i zadowolnić się jedynie uprawnieniem mniejszości narodowej w państwie narodowo-litewskiem.

Rachuby oczywiście zawiodły, bo gdy skończyła się wojna polsko-rosyjska, a dywizje litewsko-białoruskie powracały do domu, nie mogły one znieść sytuacji, w której drzwi ich domu zostały dla nich zamknięte, a same one miały pozostać poza nawiasem kraju. Stąd zupełnie naturalnie powstał czyn gen. Żeligowskiego, który z inicjatywy i decyzji Marszałka Piłsudskiego ziścił najgorętsze pragnienia tych wszystkich, którzy pod naporem nieprzyjaciela zmuszeni byli opuścić rodzinne strony, a teraz po ciężkich trudach i przeżyciach powracali do opuszczonych siedzib.

I oto obecnie, po upływie lat 10-ciu, znów mają się spotkać we wspólnej sali obrad w Wilnie wszyscy, co od początku wojny w ten czy w inny sposób przyczynili się do wyzwolenia ziemi ojczystej z ciężkich opresyj, które tyle razy kraj nawiedzały.

Ostatnia walka o Wilno, — czyn gen. Żeligowskiego—ma wyjątkowe znaczenie polityczne. Tworzenie Litwy Środkowej było zapoczątkowaniem realizacji dawnej idei Jagiellońskiej. Tu po raz pierwszy polskie społeczeństwo na Litwie zdobyło się na własną niezależną od reszty Polski koncepcję, polegającą na tworzeniu państwa przez wszystkie trzy narodowości jako czynniki o równych prawach i jednakowych obowiązkach. Zamierzona realizacja trudnego problemu nie znalazła tym razem uznania ani ze strony narodu litewskiego, który tworząc własną państwowość nie myślał rezygnować ze stanowiska narodowości panującej, ani też zrozumienia i poparcia przez społeczeństwo polskie, które, polegając na zwycięstwie oręża polskiego, dążyło do najprostszego rozwiązania wytworzonej sytuacji, czyli poprzestawało na włączeniu do Polski terenów zdobytych. W ten sposób emblemat dawnej Rzeczypospolitej, Orzeł z Pogonią, wskreszony przez Litwę Środkową, został wkrótce zastąpiony przez samotnego Orła, a nad próbą rozwiązania stosunków polsko-litewskich zaciążyły 10 lat wzajemnej niechęci i kopania przepaści.

Pomimo doraźnego pogrzebania idei Litwy Środkowej, jako zapoczątkowanie państwa stworzonego wspólnym wysiłkiem wszystkich narodowości, idea pozostaje nadal żywotną, a rocznica dnia 10 październiknika, połączona z rocznicą odparcia najazdu rosyjskiego, ma dla nas i po 10 latach doniosłe znaczenie. Jasnem się staje, że jedynie wówczas, kiedy Polska jest mocna i stanowi skuteczną zaporę przed zalewem rosyjskim, Litwa może swobodnie oddychać i kształtować swą przyszłość zgodnie z wolą ludności. Z drugiej strony, społeczeństwo polskie na Litwie dla odegrania właściwej roli historycznej może i powinno cały swój wysiłek w pracy państwowej ześrodkować na miejscu, aby dawne idee współżycia narodów mogły znaleźć realizację w nowych warunkach.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekujemy obrad zapowiedzianego Zjazdu byłych uczestników walk o Wilno oraz utworzenia Związku b. żołnierzy wojsk Litwy Środkowej. Nie jest zjawiskiem normalnem, że wojskowi, którzy pochodzą z naszego terenu i w pokaźnej liczbie kilkudziesięciu tysięcy wzięli udział w wojnie z bolszewikami, dotąd nie mają organizacji własnej, a są rozproszeni po kraju bez żadnej więzi organizacyjnej lub wchodzą jako poszczególni członkowie do innych związków.

Nie jest również zjawiskiem normalnem, że i społeczeństwo cywilne, które na Litwie z dziada-pradziada zamieszkuje, a w chwilach groźnych i przełomowych stawało z zapałem do pracy dla dobra kraju, dotąd nie potrafiło stworzyć żadnej organizacji własnej rozdrabniając swe siły pomiędzy liczne partje i grupy, nic wspólnego z naszym krajem nie mające.

Być może nadchodzący obchód święta ogólno-polskiego, a zwłaszcza święta wyzwolenia Wilna, da impuls do żywszego zainteresowania się historją walk o Wilno, do zastonowienia się nad możliwością rozwiązania problemu litewskiego, wreszcie obudzi potrzebę zrzeszenia się w zwarte szeregi na gruncie miejscowym w tem przeświadczeniu, że idea w Litwie Środkowej zawarta odżyje w nowych okolicznościach, a znajdzie swój wyraz we wskrzeszeniu emblematu Orła z Pogonią.

W. Abramowicz.

Posiedzenie kapituły orderu Polski Odrodzonej.

WARSZAWA, 31.X. (Pat). W dniu 30-go października odbyło się w Zamku pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej konstytucyjne posiedzenie nowej kapituły orderu Polonia Restituta. Kanclerzem orderu obrany został ponownie prof. Jan Kochanowski, sekretarzem kapituły — gen. Aleksander Osiński, skarbnikiem—kurator Bernard Chrzanowski. Dnia 31-go października kapituła orderu odbyła dłuższe posiedzenie.

Oryginalny pomnik.



Związek Artylerzystów w Wiedniu ufundował w Kościele Wotywnym dla uczczenia pamięci poległych artylerzystów ogromną świecę, ważącą 260 klg. Świeca ta, jak obliczono, będzie się paliła przez 150 lat.

Zainteresowanie wyborami.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

O wzrastającem zainteresowaniu wyborami do ciał ustawodawczych świadczy fakt, że w ciągu 1 i 2 listopada w samej tylko Warszawie odbędą się 72 wiecc przedwyborcze.

Bankructwo PPS w Poznaniu.

POZNAŃ, 31.X. (Pat). Ludwik Śniady, prezes PPS CKW na okręg poznański, wystąpił z tego stronnictwa i zgłosił przystąpienie do PPS-Fr. Rew. Wraz z nim przystąpiła do Frakcji większość członków CKW w Poznaniu.

Aresztу komunistów w Olkuszu.

BĘDZIN. 30 X. Pat. Policja aresztowała w Olkuszu 4-ch znanych komunistów, wśród nich kandydata na posła z listy Robotniczo-Chłopskiej Jedności, niejakiego Zylka Sulewicza z Sosnowca. Przy aresztowanym znaleziono notatki o treści komunistycznej oraz bloczki na zbieranie pieniędzy na fundusz wyborczy.

Nowy „piastuszek" w kozie.

KRAKÓW. (Pat.) Z polecenia sędziego śledczego w Jaśle został aresztowany w piątek rano w Wróblowej były poseł P. S. L. Piasta Madejczyk pod zarzutem działalności antypaństwowej. Aresztowany został odstawiony do więzienia.

—o—

Aresztowanie Pangalosa.

ATENY. 31. X. (Pat). Pangalos został aresztowany w swym domu w miasteczku Eleusis.

Nagroda Nobla w dziale medycyny.

STOKHOLM. 31. X. (Pat). Akademja medycyny w Stokholmie przyznała nagrodę Nobla w dziale medycyny i fizjologji za rok 1930—Karolowi Landsteinerowi z instytutu rockfellerowskiego w Nowym Yorku za odkrycia w dziedzinie badania krwi ludzkiej.

Opór obalonego prezydenta.

RIO DE JANEIRO. (Pat.) Odmowa ustąpienia ze strony złożonego z urzędu prezydenta Luiza utrudnia ogromnie sprawę uznania nowego rządu. Luiz, zamknięty obecnie w fortecy, podkreśla, że on jest właściwym szefem legalnym rządu brazylijskiego, do czasu wygaśnięcia jego mandatu w dniu 15 listopada. Junta wojskowa poleciła bankowi brazylijskiemu wstrzymać emisję banknotów na sumę około 6 miljonów f. st., zatwierdzoną przez poprzedni rząd.

Demonstracje, wiece i burdy akademickie w Warszawie.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

We czwartek wieczorem w Warszawie odbył się wiec akademicki zwołany przez Narodowy Komitet Akademicki. Wobec tego, że na wiecu tym wygłaszano przemówienia niedozwolone, został on rozwiązany. Wówczas akademicy zebrani tam zaczęli demonstrować. Wywiązała się bójka pomiędzy zwolennikami Stronnictwa Narodowego i jego przeciwnikami.

W wyniku aresztowano kilku akademików z prezesem Bratn. Pomocy Uniwersytetu Warszawskiego Kurtiuszem na czele. W związku z powyższem dziś na Uniwersytecie odbyło się szereg zebrań młodzieży akademickiej, domagającej się uwolnienia p. Kurtiusza przywódcy młodzieży endeckiej. Wiece te odbyły się bezprawnie, gdyż władze uniwersyteckie zabroniły urządzania jakichkolwiek demonstracyj na terenie uczelni.

W południe rektor Uniwersytetu interwenjował u Komisarza Rządu m. Warszawy w sprawie zatrzymania akademików. Naskutek tej interwencji p. wicewojewoda Jaroszewicz polecił zwolnić akademików a sprawę skierować na drogę sądową.

Dodać jeszcze trzeba, że wczoraj wieczorem akademicy rozbili szyby w redakcji „Kurjera Porannego", w odpowiedzi na co inni akademicy rozbili szyby w lokalach „A. B. C." i „Gazety Warszawskiej".

Odrzucenie wniosku o reasumpcję uchwały.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W dniu dzisiejszym w Krakowie odbyło się posiedzenie okręg. kom. wyb. Nr. 42—Kraków powiat, na którem 4 głosami przeciw jednemu odrzucono wniosek o reasumpcji uchwały tej komisji, unieważniającej listę Centrolewu w tym okręgu. Jak wiadomo czołowymi kandydatami tej listy są tu marszałek Daszyński i Jan Nosal.

Bezstronność władz administracyjnych.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dowiadujemy się, że starosta w Kaliszu, który sprawuje jednocześnie funkcje komisarza wyborczego w okręgu Nr. 16 wniósł protest do Sądu Najwyższego przeciwko unieważnieniu w tym okręgu listy Centrolewu, uważając, że komisja okręgowa nieprawnie unieważniła tę listę.

Dalsze aresztу działaczy ukraińskich.
Subsydja Berlina dla UNDO.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Donoszą ze Lwowa, że przeprowadzone ostatnio rewizje w związku z aresztowaniem prezesa U. N. D. O. Dymitra Lewickiego dały w ręce władz bezpieczeństwa dowody istnienia stosunków pieniężnych między dotychczasowem prezydjum U. N. D. O. a Berlinem.

W związku z tem w ciągu dnia dzisiejszego aresztowano w Lwowie redaktora naczelnego pisma ukraińskiego „Diło" Mudryja, byłych posłów Chruckiego i Terszakowca oraz adwokata Matczaka i członka zarządu głównego „Proswity" Stefanowskiego. W Warszawie w nocy z czwartku na piątek policja polityczna aresztowała sekretarza klubu parlamentarnego ukraińskiego Kosonowskiego i urzędniczkę tego klubu Wiśniewską.

Ponadto policja przeprowadziła rewizję w lokalu klubu parlamentarnego w gmachu Sejmu, co nastąpiło dopiero po porozumieniu władz sądowych z marszałkiem Sejmu.

Nowe oblicze „Chińskiej dzielnicy" w Gdyni.



Wprost oszałamiające tempo rozrostu Gdyni zwróciło na nasz port oczy całego świata. Tam, gdzie doniedawna stały chaty rybaków, dziś piętrzą się dźwigi i domy. Gdynia jest dzisiaj jednym z najruchliwszych portów w Europie. Jak w każdym porcie i w Gdyni istnieje dzielnica, gdzie w potwornych warunkach higjenicznych gnieżdżą się rodziny robotników i bezrobotnych. Dzielnica ta w Gdyni otrzymała miano „Chińskiej". Obecnie dzielnica ta wskutek rozszerzania się terenów portowych zostaje likwidowana. Mieszkańcy jej z drewnianych bud zostaną przeniesieni do pięknych mieszkań, w pięknym współcześnie pomyślanym domu, wzniesionym ostatnio przez rząd kosztem dwu i pół miljonów złotych. Fragment obecnej „Chińskiej Dzielnicy".

D'Artagnanowi wystawiają pomnik.



We Francji wzniesiono posąg bronzowy d'Artagnanowi, znanemu bohaterowi „Trzech muszkieterów" Dumasa.

St. Zjedn. przeciwko moratorjum.

WASZYNGTON. (Pat.) Stimson oświadczył, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie zmieni swego punktu widzenia, iż długi i odszkodowania są sprawami całkowicie różnemi, dodając, iż departament stanu nie wie nic o tem, jakoby istniała jakakolwiek akcja za przyznaniem moratorjum.

Pośrednictwo St. Zjedn. w sporze włosko-francuskim.

RZYM. (Pat.) Przebywa tu ambasador Stanów Zjednoczonych w Brukseli Gibson, który otrzymał od prezydenta Hoovera polecenie uczynienia wszystkiego celem osiągnięcia porozumienia morskiego między Włochami a Francją. W sprawie tej ambasador Gibson odbył długą rozmowę z min. Grandim.

Walka z faszyzmem emigrantów włoskich.

PARYŻ. 31.X. (Pat.) W dniu 30 b. m. na przedmieściu Paryża Sartrouville znaleziono pewnego Włocha, zranionego ciężko strzałami rewolwerowemi. Ranny znajdował się w sąsiedztwie willi, gdzie w piątek 31 b. m. policja dokonała rewizji i znalazła wielką ilość dokumentów, pisanych w językach włoskim, rosyjskim i francuskim.

Niektóre z tych dokumentów dotyczą organizacji wojskowej wszystkich krajów, inne propagandy antyfaszystowskiej. Wykryto również blankiety paszportowe, potajemną radjostację odbiorczą i nadawczą, mechanizmy zegarowe do wywoływania wybuchów i t. p.

Stwierdzono, że w tej willi mieściło się kierownictwo zamachów politycznych, dokonywanych w ostatnich czasach w kołach antyfaszystowskich.

Zabójstwo w uniesieniu.

WARSZAWA. 31.X. (Pat.) Dnia 30 b. m. o godz. 22.15 kpt. dr. Szydłowski Zdzisław, podczas sprzeczki, dał w uniesienu kilka strzałów do lekarza kpt. dr. Pawełka Alojzego, kładąc go trupem na miejscu. Po dokonaniu tego czynu zabójca oddał się w ręce władz wojskowych. Dochodzenie prowadzi mjr. Znamierowski.

Giełda warszawska z dn. 31.X b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,93—8,95—8,91
Budapeszt	156,09—156,49—155,69
Holandja	359,26—360,16—358,36
Londyn	43,31¾—43,42½—43,21
Nowy York	8,91—8,93—8,89
Paryż	34,99—35,0—34,90
Praga	26,44—26,50—26,38
Nowy York kabel	8,919—8,939—8,899
Szwajcarja	173,13—173,56—172,70
Wiedeń	125,69—126,00—125,38
Berlin w obr. pryw.	212,41

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	101,75
5% Premjowa dolarowa	57,00
5% Konwersyjna	49,50
7% Stabilizacyjna	82,00
10% Kolejowa	103,75
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4½% ziemskie	52,50—53,00
5% warszawskie	56,00—56,95
8% warszawskie	71,00—72,25
8% Łodzi	67,00
8% Piotrkowa	65,50
6% obligacje m. Warsz. VIII i IX em.	50,25
3% premjowa poż. budowl.	50,00

AKCJE:

Bank Polski	160,00
Węgiel	38,00
Modrzejów	35,00
Starachowice	12,00

Odezwa do społeczeństwa.

W Warszawie ukazała się dziś następująca odezwa:

OBYWATELE!

Idziemy do walki o dobro prawa dla Polski. Niema innej sprawy, któraby w obecnej chwili była ważniejsza i pilniejsza. Pamiętajmy, żeśmy odniedawna poczęli żyć jako wolni. Jeśli w zaraniu naszego nowego bytu niepodległego nie ujmiemy życia i pracy państwowej w twarde ramy ładu, nie położymy dobrych podwalin pod naszą przyszłość.

Odrobić musimy straszliwe błędy Sejmu. Pierwszy Sejm obdarzył nas Konstytucją złą. Trzeci Sejm obowiązek, jaki na nim ciążył, nie chciał spełnić i Konstytucji nie naprawił.

Partyjnicy, którzy w dotychczasowych Sejmach liczebną posiadali przewagę, praw ustanawiających silną i stałą władzę dać nie chcieli. Poselskie prawa i wolności potworzyli, poselskich praw i wolności bronią.

Chcemy mieć prawa, któreby siłę Państwa wzmacniały i ją potęgowały. Dać taką Konstytucję Ojczyźnie mogą tylko ludzie, niezwiązani z dzisiejszemi partjami, tylko oni przywilejów poselskich nie postawią wyżej ponad dobro i przyszłość ogółu.

Pragniemy mieć w ciałach ustawodawczych ludzi, którzy nauczyli się działać w organizacjach społecznych, tych najcenniejszych warsztatach pracy nad dobrem ogółu. Musimy we wspólnej ciężkiej pracy podporządkować wszystkie dziedziny naszego życia, umocnić nasze siły, odbudować dobrobyt. Potrzeba do tego, aby pomiędzy społeczeństwem a naszym własnym polskim rządem utrwalił się stosunek wzajemnego zaufania i współdziałania.

Na czele rządu stoi człowiek, który całem swojem życiem i swojemi czynami dał dowód, że pracował i pracuje dla dobra Państwa i Narodu.

Marszałek Józef Piłsudski odwołuje się do społeczeństwa, aby ono przez wybory wypowiedziało się, czy chce z nim Polskę prowadzić ku wielkiej świetlanej przyszłości, czy też przez ludzi złych i zakłamanych tę wielką pracę utrudniać.

Musimy Marszałkowi Piłsudskiemu w jego zamierzeniach dopomóc. Dlatego postanawiamy wypowiedzieć zdecydowaną walkę zakłamanemu partyjnictwu, wytężyć nasze siły, aby przekonać społeczeństwo, że ma ono obowiązek dopomóc w jego usiłowaniach uporządkowania państwa, wyjaśnić i wytłumaczyć, że społeczeństwo winno przy wyborach głosować na listę numer 1, na czele której stoi Marszałek Józef Piłsudski.

Skutki trzęsienia ziemi w Ankonie.

RZYM. 31.X. (Pat.) Korespondent nasz podaje, iż według informacyj, otrzymanych z Ankony przez pisma rzymskie, pierwszy wstrząs trwał około 10 sek. O niezwykłej jego sile świadczy fakt, że wskazówki aparatów sejsmograficznych przekroczyły przyjęte maksymalne granice.

Wstrząsom towarzyszyły niezwykłe fenomeny na morzu. Skłębione fale uderzały z wielką siłą o brzeg. Najwięcej ucierpiał port ankoński, gdzie w wielu miejscach zostały uszkodzone cementowe obramowania brzegu. Stojący na kotwicy statek amerykański pod wpływem naporu wód rzucony został na umocowania portowe. Znajdujący się wpobliżu szpital wojskowy z powodu uszkodzeń ewakuowano.

Ludność Ankony w panice wybiegła na place i ulice miasta. W samem mieście zniszczonych zostało kilkanaście domów. Zranionych jest zgóra 50 osób, a zabitych dwoje dzieci. Okolice Ankony, w szczególności Sinigalja, wpobliżu której znajdował się ośrodek trzęsienia, ucierpiała jeszcze więcej. Do szpitala w Ankonie przywieziono z okolicy zgóra 100 rannych. Na miejscu katastrofy pracują oddziały sanitarno-saperskie oraz milicja faszystowska.

Według dotychczasowych danych liczba zabitych wynosi 32 osoby. Korespondent nasz donosi, iż trzęsienie ziemi obejmowała głównie pobrzeże adrjatyckie od Triestu do Pesaro. Największe szkody wyrządzone zostały w Ankonie, gdzie liczą dotąd 3 zabitych i 80 rannych, z czego 40 ciężko. Liczne domy zawaliły się. Wszystkie linje telefoniczne i telegraficzne są przerwane. Dopiero po południu przystąpiono do ich naprawy.

Epilog przygody p.p. Strońskiego i Komarnickiego.

Zdemaskowanie endeckiego przekupstwa.

Do Redakcji „Kurjera Wileńskiego" w/m

Wobec tego, że Redakcja „Kurjera Wileńskiego" ustnego oświadczenia mego przyjąć nie chciała w związku z artykułem „Dziennika Wileńskiego" z dnia 30 października 1930 r. Nr 251, przeto poniższe oświadczenie moje, uwierzytelnione notarjalnie, przesyłam przy niniejszem z prośbą o umieszczenie takowego w poczytnem swem piśmie.

Z poważaniem
Jan Rutkowski.

Zeznanie.

Miasto Wilno, dnia 31 października 1930 roku. Ja, niżej podpisany Jan Rutkowski syn Ignacego, zamieszkały w Wilnie przy ul. Karlsbadzkiej pod Nr. 13, w związku z rzekomem zeznaniem mojem wydrukowanem w „Dzienniku Wileńskim" z dnia 30 października r. b. Nr. 251 pod tytułem „Do p. Prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie" oświadczam co następuje:

„Dnia 29 października 1930 roku około godz. 3 po południu przy placu Katedralnym spotkałem Iwaszkiewicza—właściciela taksówki z numerem bocznym 33, który zaproponował mi bym udał się z nim na wódkę. Zgodziłem się i wsiadłem do taksówki i pojechaliśmy na ulicę Sawicz Nr. 12 do restauracji Pawłowicza. Przed restauracją oczekiwał jakiś nieznany mnie osobnik, z Iwaszkiewiczem weszliśmy do restauracji i zaczęliśmy pić wódkę. Po kilku minutach wszedł ów nieznany pan, przysiadł się do nas i zaczął nam fundować. Jak się okazało później ów nieznany mi pan jest sekretarzem Stronnictwa Narodowego i nazywa się Jungnikiel. Podczas picia Jungnikiel wsunął mi do kieszeni 20 zł. i zaczął wmawiać we mnie, że do spoliczkowania p. Strońskiego i Komarnickiego ktoś mnie namówił i że napewno zrobili to ludzie z B B., przyczem wymienił kilka nazwisk, których zupełnie nieznam. Rachunek w restauracji opłacał tenże p. Jungnikiel. Gdy upili mnie do tego stopnia, że nie mogłem stać na nogach, wzięli mnie pod ręce i wynieśli do taksówki. Pojechaliśmy w stronę ul. Mickiewicza, przy ogrodzie na placu Orzeszkowej zatrzymała się taksówka, wysiadł p. Jungnikiel i po 10 minutach wrócił zpowrotem z jakimś panem podobno adwokatem. Adwokat ten wsiadł do auta i zaczął mnie namawiać, że jeśli zgodzę się na jego propozycję otrzymam trzysta złotych, przyczem wyraźnie nie chciał powiedzieć o co mu się rozchodziło. Po przybyciu przed gmach Sądu wzięli mnie pod ręce i wprowadzili do jakiegoś pokoju, gdzie było kilka osób. Tu adwokat ten coś dyktował maszynistce, a później kazali mi podpisać jakiś papier, lecz co, jaka treść tego dokumentu nie wiem. Jeden z panów, który był przy podpisywaniu wymienionego wyżej papieru zwracał uwagę adwokatowi, że nie może załatwić sprawy, gdyż jestem bardzo pijany, radził mnie przytem bym poszedł się przespać i dopiero gdy wytrzeźwieję żebym przyszedł. Wówczas adwokat coś poszeptał z tym panem i wkońcu ten się zgodził bym ten papier podpisał. Gdy podpisałem, wsadzili mnie do taksówki i powieźli na ulicę Orzeszkowej Nr. 11. Żegnając się ze mną nie dali mnie obiecanych 300 złotych, lecz przyrzekali, że otrzymam zawsze pracę, jeżeli na wiecach Bezpartyjnego Bloku krzyczeć będę, że Blok mnie przekupił, aby pobić Strońskiego. Stwierdzam, że p. Komarnicki jest mi winien 200 złotych za pracę wyborczą w Stronnictwie Narodowem; pieniedzy tych dotychczas nie otrzymałem, a na moje żądania p. Komarnicki zwlekał z zapłatą, unikając spotkania ze mną. Gdy dowiedziałem się, że w Wilnie jest p. Stroński, udałem się do niego ze skargą i z prośbą o uregulowanie należności.

Dojść jednak do niego nie mogłem, wówczas poprosiłem swego znajomego, by ten zaadresował mi kopertę. Z kopertą tą udałem się do restauracji Żorża, prosząc o wywołanie pana Strońskiego. Wynikło z tego zajście, które zlikwidowała policja. Jednocześnie oświadczam w sposób kategoryczny, że nikt mnie do tego nie namawiał, że działałem jedynie z własnej inicjatywy i panów wymienionych w artykule „Dziennika Wileńskiego" Nr. 251 z dnia 30 października 1930 r.: Siemaszko, Galinina, Gislajtisa i Wasilewskiego zupełnie nie znam i nigdy z nimi nic wspólnego nie miałem. Zeznanie to w razie potrzeby stwierdzić mogę przysięgą".

(—) Jan Rutkowski.

Repertorjum Nr. 2326.

Działo się w Wilnie dnia 31 października 1930 roku. Ja, niżej podpisany Stefan Mokrzecki, notarjusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie, urzędujący w gmachu Sądów przy ul. Ofiarnej pod Nr. 3, zaświadczam, że powyższy podpis położony został w obecności mojej, własnorzęcznie przez nieznanego mnie Jana Rutkowskiego, syna Ignacego, zamieszkałego w Wilnie przy ul. Karlsbadzkiej pod Nr. 13. Tożsamość Jana Rutkowskiego wobec niemożności stwierdzenia przez rekognoscentów stwierdziłem na zasadzie okazanych mnie: legitymacji Nr. 8609, wydanej przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie dnia 28 kwietnia 1930 r. i zaświadczenia Magistratu m. Wilna z dnia 30 października 1930 r. Nr. 11297. Pobrano opłat w gotowiźnie stemplowej 3 zł. i 10% dodatku 30 gr. i na zasadzie art. 9 taksy notarjalnej na rzecz notarjusza 4 zł., razem 7 złotych 30 groszy.

Notarjusz: (—) **St. Mokrzecki.**

—oo—

Program obchodu 11-go listopada.

Pozostający pod przewodnictwem J. M. rektora U. S. B. prof. Januszkiewicza komitet obchodu 10-lecia odparcia najazdu Rosji sowieckiej i 10-lecia odzyskania Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego odbył szereg posiedzeń, ustalając program uroczystości, które obejmą dwa dni, t. j. 10 i 11-go listopada. W dniu 10-go listopada wiecz. odbędzie się pochód na Rossę, oddanie hołdu poległym i złożenie wieńców na ich mogiłach. W późniejszych godzinach nastąpi capstrzyk. W dniu 11 listopada wojsko, organizacje i całe społeczeństwo weźmie udział w uroczystem nabożeństwie, po którem nastąpi wielka defilada. Na uroczystości zaproszeni zostali gen. Żeligowski, p. p. minisrrowie i wiele wybitnych osobistości. Na akademji w teatrze miejskim na Pohulance przemawiać będą gen. Żeligowski, p. min. Prystor, p. W. Abramowicz, b. prezes Litwy Środkowej, oraz rektor Januszkiewicz, który akademję zagai. Po przemówieniach zespół teatru dyr. Zelwerowicza odegra jeden akt sztuki „Młody las".

Ażeby jak najszerszym warstwom umożliwić udział w uroczystościach, urządzone będą nadto popularne akademje, odczyty, pogadanki w szkołach i koszarach, a w razie pogody gry sportowe i t. p. imprezy pod gołem niebem.

Uroczystości zapowiadają się wspaniale, tem bardziej, że jednocześnie przybędą z całej Rzeczypospolitej na zjazd obrońcy Wilna, ażeby zorganizować się w stały „Związek Obrońców Wilna i b. Żołnierzy Litwy Środkowej".

—oo—

Z Muzyki

Inauguracja koncertów kameralnych zespołu im. St. Moniuszki.

Pod dobremi auspicjami odbyła się inauguracja koncertów kameralnych wileńskiego zespołu im. St. Moniuszki. Protektorat p. Wojewody Wileńskiego, udzielony tym właśnie koncertom, których charakter wymaga od słuchaczy szczególnie wyrobionego smaku i zamiłowania bardziej wyrafinowanego, okazał się wysoce zbawiennym: sala była zapełniona publicznością, z uwagą przyjmującą wrażenia, idące z estrady.

Wrażenia te nie mogły być jednolite (ze względu na program koncertu, poświęconego przeważnie bojowym tendencjom najmłodszych kompozytorów polskich), jednakże budziły zaciekawienie dla usiłowań nowej muzyki, z których niejedno skrystalizuje się niezawodnie w dzieło niepowszedniej wartości.

Na koncercie w pałacu p. Wojewody wykonane były utwory kameralne Różyckiego (kwintet), Szymanowskiego (kwartet smyczk.), Perkowskiego (kwartet) i Dziewulskiego (suita na kwintet), oraz pieśni Kaserna, Szeligowskiego, Łabuńskiego, Węsławskiego, Wehry i Palestra.

Najłatwiejszy dostęp do audytorjum znalazły pieśni, tak ze względu na współczynnik słowny, jak i na mistrzowskie, niezwykle plastyczne ich wykonanie przez utalentowaną pieśniarkę, p. Modrakowską. Artystka ta bowiem mało ma sobie równych interpretatorek polskich w pełnem naturalnej charakterystyki odtwarzaniu tych małych poematów, jakiemi są pieśni. Zaznaczyć należy z uznaniem w doborze pieśni uwzględnienie kompozytorów wileńskich.

Zespół kameralny w osobach p. p. Kimontt-Jacynowej, Sołomonowa, Szabsaja, Tchorza i Salnickiego, z całą sumiennością i nakładem najlepszych chęci artystycznie wypełnił niełatwe zadanie pokonania technicznych i stylowych właściwości utworów kameralnych najnowszej epoki.

Byłoby tylko bardziej trafnem udzielenie tego właśnie programu jednemu z ostatnich koncertów projektowanego cyklu, i tym sposobem unaocznienie linji rozwojowej kierunków w dziedzinie muzyki instrumentalnej i wokalnej.

Bądź jak bądź, niezawodny sukces tak zapoczątkowanej akcji budzi otuchę w jej stałe powodzenie i każe odnieść się z najżywszem uznaniem za inicjatywę mecenasowania poczynaniom, ze wszech miar na to zasługującym.

Zastępca.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Ukazała się na rynku księgarskim praca pióra Feliksa Widy'ego, prezesa Okręgowego Poznańskiego Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych i działacza wśród młodzieży akademickiej, p. t. **Prądy ideowe w Rzeczypospolitej akademickiej.** Autor omawia pokolei ważniejsze organizacje ideowo-polityczne wśród młodzieży, ich oblicze ideowe, środki i metody oddziaływania oraz możliwości na przyszłość na tle całokształtu stosunków politycznych i ekonomicznych w Polsce. Rzecz, napisana zajmująco, winna zaciekawić tak starsze społeczeństwo, jak i młodzież samą, jako dokument chwili, która wnosi specjalne zainteresowanie życiem ideowem młodzieży akademickiej, tem bardziej, że jest to pierwsza w Polsce tego rodzaju enuncjacja ze strony młodzieży samej. Praca powyższa ukazała się w Poznaniu, nakładem Okręgu Poznańskiego Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych, w objętości 3 arkuszy. Cena jej wynosi w handlu księgarskim 1 z. Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz kioskach księgarni kolejowych „Ruch".

—oo—

Przykry dysonans.

W najwięcej nawet zawziętej walce politycznej rozróżniać się dają po tej samej stronie barykady dwie kategorje ludzi: *przywódców i szeregowych*. Jednych i drugich znów dzieli się na różne podkategorje, czy rangi.

W grze politycznej ranga społeczna zaangażowanego czynnie obywatela z reguły znajduje odpowiednik w randze partyjnej.

Niezależnie od programów stronnictw, niezależnie od ich wartości ideologicznych, wszędzie istnieją *rangi honorowe i ludzie symbole*. Jest to prawo niepisane wszystkich ugrupowań politycznych i społecznych na świecie.

Czyż można znaleźć nawet wśród najwięcej radykalnych odłamów społecznych, a choćby nawet w sowieckiej partji komunistycznej, przykłady czynnego uczestniczenia w burdach publicznych i wewnętrznych walkach na pięści i noże różnych luminarzy partji rządzącej?

Czyżby nawet gawiedź bolszewicka nie osłupiała ze zdumienia, widząc Stalina odbierającego i oddającego ciosy napastnikom w przedsionku jakiejś kom-restauracji?

Czyż za podobny wybryk nie podupadłby w oczach tej samej gawiedzi któryś nawet z szefów czrezwyczajki, instytucji, będącej synonimem najkrwawszego systemu dyktatury?

A jak patrzonoby w Polsce na Ignacego Daszyńskiego, gdyby ujrzano go na czele bojówki, torującej sobie drogę na zebraniu wyborczem pałkami i rewolwerami, lub tłukącej kamieniami szyby lokali partyjnych przeciwników?

Tych przykładów chyba wystarcza, by przeciętny śmiertelnik widział granicę w czynnościach różnych kategoryj, występujących na arenie publicznej polityków i działaczy partyjnych.

Im człowiek jest wyższy rangą społeczną, im wyższy zajmuje szczebel w hierarchji partyjnej, tym odpowiedzialność jego za akcję tej partji jest większa. Na niego spada splendor, ale też i odpowiedzialność za skutki postępowania jego samego i jego partji.

To jest kryterjum powszechnie znane i stosowane, niejako życiem uświęcone.

Profesor uczelni uniwersyteckiej w roli czynnego polityka jest tą osobistością, z którą liczyć się zwykł każdy przeciwnik. Obecność jego w takiej czy innej partji jest zawsze ważkim argumentem, rozstrzygającym w oczach zwolenników tej partji o powadze jej założeń i dążeń.

Tłum partyjny zwykł traktować każde słowo, publicznie wypowiedziane przez tego rodzaju działacza, za najpoważniejsze źródło autorytatywne, dające mu wskazania o słuszności sprawy, w imię której jest poruszony. Niepisane prawo daje tej kategorji działaczowi rangę człowieka symbolu.

Po tym koniecznym wstępie zastanówmy się nad sprawą, która narusza na naszym gruncie wileńskim kryterjum o roli i funkcji działaczy publicznych, zajmujących wyższe szczeble w hierarchji społecznej.

Może ktoś zaprotestować przeciwko przytoczonym wyżej jaskrawym przykładom o docenianiu powagi wierzchołków partyjnych u bolszewików, czy w naszych środowiskach socjalistycznych, lecz nikt się nie znajdzie, ktoby uczynił zarzut Wilnu, że niema tu ustalonych pojęć na rolę i powagę profesorów uniwersytetu.

Przeciętny wilnianin nawet dumny jest z tradycji wileńskiej wszechnicy, wskrzeszonej na gruzach niewoli, będącej latarnią kultury polskiej i cywilizacji zachodniej, która zasięgiem swych promieni obejmuje kraj cały.

Uniwersytet wileński, zwłaszcza od momentu jego wspaniałej publicznej uroczystości jubileuszowej w 350-ciolecie założenia i 10-ciolecie wskrzeszenia — urósł w pojęciach szerokich mas do rozmiarów świątyni, która *musi* zasłużyć sobie na ten najwyższy szacunek i splendor, skoro jest nim otoczona.

Każdy profesor wskrzeszonej wszechnicy wileńskiej w pojęciu szerokich mas ma miano człowieka symbolu, a naszem zdaniem, niema w tem żadnej konwencjonalnej przesady. Zawsze dotąd z żywem odczuciem patrzyliśmy na wszystkie *akty hołdu i zbiorowego szacunku, składane przez U. S. B. swemu wskrzesicielowi i opiekunowi, Marszałkowi Piłsudskiemu*, tak, jak wzruszającą jest dla nas, a zapewne i dla uczelni, troska o jej dobro i rozwój, okazywana z niesłabnącą pieczołowitością przez Tego, który był ją aktem swej mocarnej woli na nowo do życia powołał w ogniu niezakończonych jeszcze podówczas walk o Niepodległość.

I dlatego z oburzeniem największem potępić należy próby pewnych czynników naruszenia harmonji i szacunku wzajemnego *pomiędzy Uczelnią, a jej Odnowicielem*.

Od kilku lat w zespole profesorskim, jedno z poczesniejszych miejsc zajmuje p. dr. Wacław Komarnicki który długim już pasmem swoich postępków prób wyżej wspomnianych jest protektorem. Jako kurator organu wspólnego wszystkim akademikom t. zw. „Bratniej Pomocy", kilkakrotnie dopuścił do niewłaściwych wystąpień, w dostojnych murach wszechnicy.

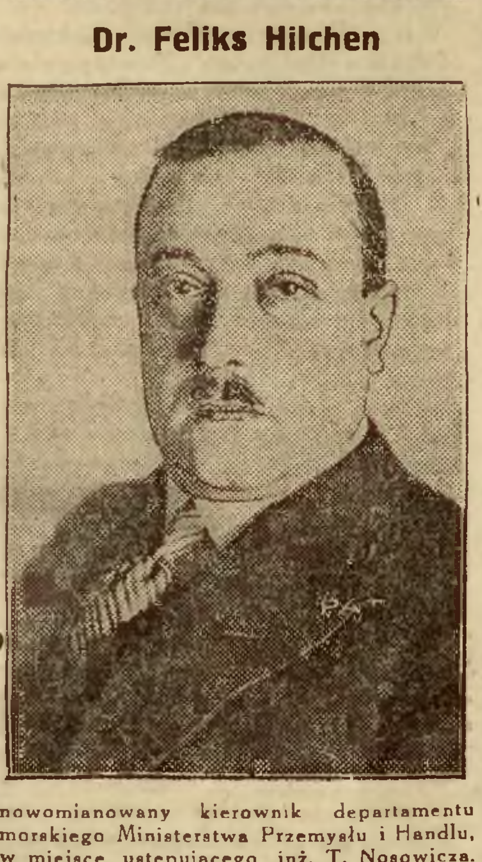
P. Prof. Komarnicki ma swoje przekonania, bo, rzecz jasna, nikt mu ich zabronić nie może, lecz niechże zrozumie, że nie ma prawa do jawnego siania jadu nienawiści wzajemnej wśród młodzieży, powierzonej jego pieczy, że nie wolno nadużywać mu powagi swego stanowiska i terenu uniwersyteckiego dla agitacji politycznej, nieprzebierającej w środkach i argumentach, że *nie wolno mu w murach uniwersytetu wileńskiego podważać imienia Józefa Piłsudskiego*, ani nawet nie wolno mu patronować tym niepoczytalnym grupom młodzieży, które wysługują się partji, godzącej w jej *Dobrodzieja i Przyjaciela*.

O ileby p. Komarnicki nie należał do grona czcigodnego zespołu profesorów U.S.B., można byłoby przejść nad wszelkiemi jego przygodami wyborczemi do porządku dziennego tak, jak się przechodzi do porządku dziennego nad „przygodą" każdego działacza wyborczego.

Nie o to bowiem chodzi, czy przebieg przygody p. prof. Komarnickiego był taki czy inny, ale nie może być obojętnem, że p. profesor nie widzi różnicy pomiędzy uniwersytetem a ulicą i młodzieżą akademicką a gawiedzią wiecową, której się ukazuje jako przeciętny agitator wiecowy wówczas, gdy piastuje godność profesora uczelni wileńskiej. I w polityce bowiem opinja mas odwraca się od wodzów, nie umiejących zachować powagi.

Sir.

Dr. Feliks Hilchen



nowomianowany kierownik departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w miejsce ustępującego inż. T. Nosowicza.

UMARŁYM.

Przyjdziecie od cmentarza ścieżką księżycową,
Gdy przywie was guślarza modlitewne słowo.
Gdy się lipy odwieczne w wietrze rozkołyszą,
Do kaplicy wpłyniecie księżycową ciszą.
I oto jodła żagwią zabuczy ofiarną,
W misach będzie miód złoty i gorczycy ziarno.
Dla pamięci ożyją waszych wspomnień ślady,
Gdy zanucą swe pieśni srebrnowłose dziady
I w krwawego płomienia szafirowym dymie
Na tę jedną noc — wskrześnie wasze zmarłe imię.

WITOLD STANKIEWICZ.

„Święto umarłych".



Na dzień „Święta umarłych" groby przystraja się wieńcami i kwiatami.

W. G. St.

Polskie nagrobki na cmentarzu prawosławnym w Wilnie.

Jest ciekawe i zasługuje na uwagę, że jeszcze w połowie XIX w. pomiędzy nagrobkami prawosławnemi spotykają się niektóre w języku polskim, co świadczy, że wśród danych rodzin prawosławnych w Wilnie językiem domowym był język polski.

Należy przypuszczać, że nagrobków z polskiemi napisami było więcej niż się zachowało na cmentarzu prawosławnym w Wilnie, ponieważ od czasów Murawjewa aż do ewakuacji rosyjskiej polskich nagrobków, jako „kompromitujących" dla rodzin prawosławnych Rosjan, przeważnie urzędników państwowych, *nie konserwowano*.

Z książki wydanej w Wilnie w r. 1892 przez b. archimandtytę, a późniejszego biskupa prawosławnego Józefa (Josifa) p. t. „Wilenskij prawosławnyj nekropol" wybrałem i wiernie skopjowałem polskie napisy spotykające się na niektórych nagrobkach na cmentarzu prawosławnym t. zw. św. Eufrosinji, położonym za Ostrą Bramą, przy ul. Beliny.

Nr. 49*) ...**Tu spoczywają zwłoki Ś. P. Jana Anisimowa, Kollegialn. Ass. żył lat 47 um. 14 grudnia 1858 r. Tę pamiątkę poświęca żona dla najlepszego męża"...**

133. **Botwinko** (sic! *sławny z procesu literat*).

...Dzieciom Wileńskiego Gubernskiego. Prokurora Kolleżskiego Sowietnika Hieronima Botwinki Włodzimierzowi i Konstantemu od czułych Rodziców Maja 5 dnia 1827 r.

(Botwinko Prokurator Hieronim syn Józefa — według hr. Uruskiego herbu *Stary koń* —ma napis rosyjski, data **) śmierci na nagrobku 29 sierpnia 1875 r.)

287. **Dadowa.**

Tu spoczywa Ś. P. Marjanna, po ojcu Michajłowa, po mężu Dadonowa porucznikowa, zm. r. 1858 Oktobr, 1 dn. mająca lat 21, żyła z mężem półtora roku. Stroskana matka Szysztowa, Tytularna Sowietnikowa tej zwłoki pogrzebła i ten pomnik poświęca, prosi o anielskie pozdrowienie".

1234. **Jakowicka Aleksandra.**

... D. O. M. zwłoki Alexandry Jakowickiej ur. 1824 r., zm. 30 stycznia 1855 r. Stawszy się za krótki czas doskonała, przeżyła czasów wiele i podobała się Bogu dusza Tej.

531. **Kochanowscy.**

„Tu spoczywają zwłoki Ś. P. Bazylego Kochanowskiego, Radcy Dworu i kawalera orderów, umarł 23 Marca 1855 roku, przeżywszy lat 75, osieroceni żona i dzieci ten kamień położyli".

Na drugim: „Ś. P. Walerjanowi Kochanowskiemu 1820, lat 4, zm. 1856 r. Paźdź. 14, który żył lat 36, synowi jego Bazylemu 2 mies. i córce Bronisławie lat 2, na pamiątkę stroskana żona i matka kładzie ten nadgrobek.

Któż zniósłby męki srogiego rozstania, gdyby nie nadzieja Boga. W szczęśliwą chwilę wiecznego spotkania. Na łonie wielkiego Boga".

515. **Korolenko Paulus.**

„Tu spoczywają zwłoki Ś. P. Pułkownika Paula K., żył lat 60, umarł 24 lutego 1859 r. Żona stroskana stawia ten pomnik, prosi o wspomnienia za jego duszę".

486. **Kozłowscy.**

J. B Jerzy Kozłowski, um. w r. 68 życia 1823. Jan Kozłowski Radca Dworu, ur. 1812—1848".

Na obydwóch pomnikach czteroramienne kamienne krzyże — słowa na nich złocone.

Kuszewicz.

D.O.M. „Justynus Kuszewicz. Magister Pharmaciae obiit a D. 1876. Decem. 15 d. Reguiescat in pace".

Od południa wysoki cienki żelazny sześcioramienny krzyż, ze wschodniej strony wyryte „14-IV. 1871 r. Paulus Kuszewicz".

612. **Łopaciński Jan.**

... „Jan Lop.. Kapitan W. Polskich Legji Nadwiślańskiej. urodził się 1785 roku, umarł III 30 sierpnia 1857 r.".

667. **Marcinowski Dominik.**

...Boże zbaw duszę D. M... Radcy honorowego, zmarłego 25 września 1856 r. na 42 roku życia. Przywiązana żona tę pamięć położyła".

1043. **Suchocki Józef.**

...Tu spoczywają zwłoki Ś. P. Józefa Suchockiego, majora i komendanta garn. Nr 11 Bat., urodz. 1775 zmarł r. 1838. Najlepszemu mężowi żona pamiątkę poświęca".

1171. **Szwedow** (rodzina Szwedowych zamieszkiwała w Wilnie od końca XVIII w.).

„Wiktor Szwedow Urzędnik Radca Honorowy". „Ten głaz twardy, ta góra piasku, ta ciemna mogiła... cnotę przyjaźni i szczęścia pokryła"... Żył lat 33, umarł 85 czerwca 1852 roku... Ty co zwiedzasz grób ten nieszczęść łez rzewnych, płacz nieszczęście żony i boleści krewnych.

1191. **Szyłejkowa.**

...Najlepszej żonie Julii Szyłejkowej zmarłej dnia 5 listopada 1852 r. w 23 roku życia. Stroskany mąż.

178. **Waszkiewicz.**

„O S. P. Annie z Wasiliewów Waszkiewiczowej, Profesorowej b. uniwersytetu wileńskiego, zmarła 1835 r. 22 Listopada w 33 roku życia swego. Najlepszej żonie i matce osieroconej czworgiem małoletnich dziatek mąż ten Pomnik".

Obok ze strony północno-wschodniej drugi pomnik z napisem:

„D. O. M. Naipiękniejszey córce Annie Waszkiewiczowej. Zmarła 2 Kwietnia 1850 roku w piętnastym roku życia swego. Ciężkie boleści przejęły. Ojciec".

379. **Zdanowiczowie** *).

...„Tu spoczywa S. P. Helenka, córka Jana Zd... Zm. 5 grudnia 1859 r.

Obok pomnik z roku *sześćdziesiąt trzeciego* z francuskim napisem:

1ci répose Casimire Zd.. né en 1845, décédé en 1863. Priez pour lui". Dalej obok rosyjskiego nagrobka Pawła syna Samsona Zdanowicza znajduje się napis polski:

„Spoczywaj w Bogu i czuwaj nad wierna Tobie a wieczną sierotą".

*) Numery nagrobków podaję według liczb porządkowych nagrobków w książce „Prawosławnyj Nekropol".

**) Według daty starego stylu.

*) Mogą być krewni Zdanowicza Ignacego straconego w Wilnie w r. 1864.

Formoza — wyspa łowców ludzi.

Jak donoszą telegramy, na Formozie wybuchła rewolucja.

Wpobliżu wschodniego wybrzeża Chin. a na południe od państwa Wschodzącego Słońca, wznosi się malowniczo położona Formoza. Nazwę nadali już w XVI w. Portugalczycy, zachwyceni jej pięknością. „Ilha formosa" znaczy w języku portugalskim „piękna wyspa". Istotnie, piękna jest Formoza, gdy wschód słońca ozłoci jej górskie szczyty, lesiste zbocza i ryżowe pola.

Jednak nie względy estetyczne kierowały Japończykami, gdy w 1895 r. zdecydowali się na aneksję Formozy. Chodziło im w pierwszym rzędzie, o ekspansję gospodarczą.

Formoza, zwana przez tubylców Tai-Wan, jest wyspą bardzo bogatą. Obok bogactw mineralnych, posiada obszerne plantacje ryżu, trzciny cukrowej, herbaty, tytoniu i t. d. Rosną tu cenne gatunki drzew, jak np. heban. Ludności liczy ok. 3 milj., a więc przewyższa pod tym względem niejedno państwo europejskie.

Nic dziwnego przeto, że stanowiła Formoza łakomy kąsek dla sąsiadów. Władały nią długi czas Chiny, zanim nie pszyszli inni zdobywcy, Japończycy, którzy — w imię stosowanych zwykle przez państwa imperjalistyczne haseł szerzenia kultury i tępienia barbarzyństwa — stali się niepodzielnymi jej władcami. Formoza, wraz ze swym ryżem, hebanem, tytoniem i 4-ma miljonami tubylców, powiększyła dominja cesarstwa japońskiego.

Trzeba jednak —mimo wszystko— przyznać, że mali, żółci kulturtregerzy japońscy doskonale się z zadania wywiązali. Przed ich przyjściem Formoza była terenem formalnych łowów na ludzi. Tubylcy byli bowiem święcie przekonani, że o męstwie i wartości każdego mężczyzny decyduje ilość czaszek ludzkich, zdobiących jego chatę. Można więc sobie wyobrazić, jak dzikusy siebie wzajemnie wytępiali. Obecnie zwyczaj kolekcjonowania czaszek ludzkich zniknął niemal całkowicie. Pozatem znikła też rozwielmożniona w swoim czasie do niesłychanych rozmiarów anarchja. Wreszcie nader skutecznie tępią władze japońskie handel i spożycie opjum. Dostarczaniem tego zgubnego narkotyku zajmowali się wyłącznie Chińczycy. Chińska też głównie ludność opjum konsumowała, gdyż krajowcy Malajczycy zbyt wielką żywili do chińskich ciemiężycieli abominację, by od nich narkotyk nabywać. Japończycy, zdając sobie doskonale sprawę, że radykalna prohibicja wywołać może poważne rozruchy, stopniowo skupili w swych rękach handel opjum i rok rocznie zmniejszali przeznaczone dla Formozy quantum narkotyku.

O rezultatach tej planowej akcji świadczą cyfry następujące: w 1900 roku było na Formozie 166.000 nieuleczalnych narkomanów, zaś w 1926 r.—tylko 34.000, a więc niemal 5 razy mniej.

Przed objęciem władzy przez Japonję, wśród tubylców panowała nagminnie malarja. Formoza obfitowała bowiem w bagna i moskity. Z inicjatywy władz japońskich, malaryczne bagna osuszono, wilgotne z natury rzeczy pola ryżowe skropiono płynnemi specyfikami przeciwko moskitom, brudnych i niechlujnych Chińczyków zmuszono do gruntownego czyszczenia i wietrzenia chat conajmniej 2 razy rocznie, pobudowano szpitale i t. d.

Wypowiedzieli też Japończycy zaciętą walkę analfabetyzmowi. W ciągu kilkunastu lat powstało na Formozie około 900 wzorowo postawionych szkół ludowych, liczne gimnazja i szkoły zawodowe, a ostatnio mówi się coraz więcej o założeniu w stolicy wyspy Tai-ho-ku uniwersytetu.

Ucywilizowanie 4-ch miljonów dzikusów nie jest rzeczą łatwą. Korzenie barbarzyństwa głęboko jeszcze tkwią wśród tubylczych Malajczyków i napływowych Chińczyków. Świadczyć o tem może chociażby zwyczaj grzebania zmarłego wskutek choroby członka rodziny w jego własnej chacie pod jego własnem legowiskiem, a to w celu odpędzenia złych duchów. Z zamiłowaniem też uprawiają mieszkańcy Formozy tatuowanie które wykonuje się przy pomocy kawałka drzewa, najeżonego kolcami. Operacja jest tak bolesna, że pacjent najczęściej odchorowuje ją obłożnie.

Mimo wszystko, miejmy nadzieję, iż wszystkie te przejawy dzikości znikną, niby przykry sen, pod działaniem kultury „Wschodzącego Słońca". *J.*

Wilno i Ziemia Wileńska.

(Szkic monograficzny).

Wyszedł w Wilnie w drukarni „Lux" L. Chomińskiego I-szy tom wydawnictwa zapowiedzianego na 10-lecie Niepodległości.

Redakcja, złożona z pp. Ruszczyca, Hartunga, Łopalewskiego, Piotrowicza i Ostrowskiego, objęła organizację treści. P. Piotrowicz, nacz. Wydz. Wyznań Religijnych w województwie wileńskiem, stał się głównym egzekutorem tych poczynań i na niego głównie spadła zasługa doprowadzenia do szczęśliwego wyniku tak pięknego zamierzenia. Kierownictwo w drukarni: p. K. Kaczyński. Na treść złożyli się, jak mogli najlepiej, wilnianie, a wspomagali światłemi radami prof. S. Kościałkowski, B. Rydzewski i W. Zawadzki, którym Redakcja składa w słowie objaśnienia serdeczne podziękowania.

Materjał ilustracyjny układał prof. F. Ruszczyc, i sam wyrysował niejeden ornament pełen swoistego wdzięku albo głębokiej myśli politycznej, jak np. piękny, w matejkowskim stylu król Jagiełło na majestacie na str. 13.

Fotografij włączono do tekstu 371, są to prace p. Prüfferowej (odnośne do etnografji Trok i Wilna), p. J. Bułhaka, znanego wszędzie z artystycznego ujmowania krajobrazu i architektury, pozatem prof. J. Kłosa, F. Żylińskiego, J. Cyrskiego, St. Zyberg-Platera. Prócz tego zdobią książkę facsimile: Rezolucja Sejmu wileńskiego w 1922 r.; Akt złączenia ziemi wileńskiej z Polską tegoż roku, i Akt objęcia ostatecznej władzy 18 kwietnia 1922 r., mapy, plany Wilna z XVI i XVII w., wykresy itp.

Poza polskim tekstem umieszczono na końcu skrót artykułów po francusku, co jest bardzo trafnem poparciem wydawnictwa na zagranicę. Całość, drukowana wytwornie na welinowym papierze, przedstawia się jako czyn artystyczno-społeczny wysokiej wartości, a ze względu na treść i statystykę niepozbawiony też i głębszego znaczenia politycznego. Streścić 335 stronnic wielkiego in 4-to w odcinku gazety, jest czystem niepodobieństwem. Jedynie co może uczynić sprawozdawca, to rzucić pewne światło na tę piękną książkę i zwrócić na nią pilniejszą uwagę publiczności, by nieomieszkała korzystać z niej, kupować, reklamować w innych częściach Rzeczypospolitej, obrać ją sobie za motyw podarunkowy (imieninowy czy jubileuszowy), słowem uczynić wszystko, by się rozeszła i zaświadczyła wszem wobec, że tradycje kulturalne Wilna nie zginęły, umysły i energje są czynne i do służby krajowi gotowe.

Już sama inwokacja, niejako hasło książki, wprowadza w nastrój wileńsko-filarecki. Na szarej płycie ni to grobu, ni tablicy na pierwszej białej ścianie karty czytamy: **„Pamięci tych, co walczyli o Wolność, a nie dożyli dnia wyzwolenia".** Odrazu wielu drogich zmarłych staje przed oczyma czytelnika i ku nim myśl wzruszoną zwraca. Pierwszy też, nieżyjący senjor piśmiennictwa nad Wilją, Czesław Jankowski pochód odmyka. Pod motto Krasińskiego: **„Z wiary waszej wola wasza, Z woli waszej czyn wasz będzie"**, pisze autor o „odrodzonym na zgliszczach wojennej pożogi" województwie wileńskiem, dając objektywny obraz historycznego rozwoju tego kawałka ziemi naszej. Przetrwał on w formie administracyjnej, nadanej mu za czasów Witoldowych w końcu XIV w. aż do 1795 r., kiedy po rozbiorach znikł wraz z całą Polską z karty Europy i urodził się w mózgownicach rosyjskich jako Siewiero-Zapadnyj Kraj, **iskoni ruski**, z „macierzą" moskiewską związany „na wieki"...! W myśl tego poglądu rządzili tym ośrodkiem gubernatorzy w ciągu sześciu panowań carskich, przez lat 110... Jak ciężkich lat, jak niszczących stan posiadania materjalny i moralną wartość ludzi... wiedzą ci, co dzieje nasze znają. Autor zaznacza treściwie przebieg politycznych sporów o Wilno i kraj okoliczny, objektywnie pisząc o zasługach przywódców politycznych wszystkich obozów. O heroicznem wytrwaniu i wierności idei Jagiełłońskiej w tej 500-letniej ich dziedzinie pisze sędziwy, zmarły już autor z głębokiem uczuciem. Fotografje Piłsudskiego, Żeligowskiego i p. woj. Raczkiewicza, kolejno zamieszczone w tekście wraz z historycznemi dokumentami, dają skrót przeżyć Wilna i Wileńszczyzny przez lat 135.

W rycerskim tonie R. Mienicki pisze o Wilnie w polskim wysiłku zbrojnym. Odegrał on znaczną rolę w tej dziedzinie, gdyż szablą i kulą trzeba było rwać i łamać traktaty i gwałt obcych, by Wilno ocalić. Załączając fotografje zasłużonych w organizacjach wojskowych (P. O. W., Samoobrony Litwy i Rusi i in.), pisze autor o wszystkich wstrząsających chwilach, kiedy Wilno czekało, witało, żegnało z rozpaczą i znów cierpliwie i ufnie wierzyło w oręż polski, aż po zdobyciu w ostrym, fantastycznie zuchwałym boju w 1919 r. znów w 1920 r. w jesieni Polsce Wilno wrócono przez ręce synów ziemi wileńskiej i za ich wolą. Fotografje: gen. Śmigły-Rydz, maj. Zaruski, maj. Dreszer, pułk. Belina i in., wreszcie fotografja pełnego poezji i prostoty grobu żołnierzy, poległych w obronie Wilna w 1919 r. na Rosie i wspaniały rysunek triumfalnego orła na tle Ostrej Bramy pióra F. Ruszczyca, dopełnia artykuł.

Wilno — miasto Józefa Piłsudskiego, z licznemi fotografjami Jego rodziny i Jego samego, oraz domów, które w naszem mieście zamieszkiwał (zabrakło domku nad Wilją, czemu?), zostało opisane z pietyzmem przez H. Romer-Ochenkowską.

Po tej części historycznej następuje dział Przyrody i Prahistorji, w którym widzimy artykuły: prof. B. Rydzewskiego (Fizjagrafja w. wil.), opisującego charakter naszych krętych, przez puszcze płynących rzek, o wysokich przeważnie brzegach

Zobowiązania Anglji wobec Żydów.

Deklaracja rządu brytyjskiego w sprawie Palestyny spadła jak grom z jasnego nieba. Ze wszystkich krajów świata, zamieszkałych przez Żydów, dochodzą wiadomości o wiecach i demonstracjach, na których szerokie warstwy ludności żydowskiej dają wyraz uczuciom oburzenia i protestom przeciwko stanowisku rządu angielskiego, będącemu jaskrawem naruszeniem zobowiązań, przyjętych przez Anglję na zasadzie powierzonego jej przez Ligę Narodów mandatu Palestyńskiego.

Powyższe posunięcie Anglji było ostatnią kroplą, ktora przepełniła kielich cierpliwości i może się stać zwrotnym punktem w stosunku organizacji sionistycznej i całego żydostwa narodowego do Anglji.

Niezadowolenie z polityki Anglji w Palestynie, która przeczy wyraźnym przepisom mandatu palestyńskiego, ujawniało się niejednokrotnie. Najżywszym wyrazem tego był fakt utworzenia się w łonie sionizmu frakcji rewizjonistów, na czele której stoi, utalentowany pisarz i mówca Żabotyński. Był on podczas wojny światowej twórcą idei legjonów żydowskich i ich organizatorem sam wstąpił do ich szeregów, biorąc czynny udział przy zdobyciu Palestyny przez wojska angielskie. Jeszcze siedem lat temu Żabotyński wystąpił z egzekutywy soinistycznej, żądając, aby wywarto większy nacisk na Anglję wobec jej uchylenia się od wykonania przepisów mandatowych. Większość, nie zgadzając się z jego poglądami, miała zaufanie do centralnego rządu angielskiego i tłumaczyła politykę angielską w Palestynie jako skutek złej woli lokalnej administracji, wrogo usposobionej do aspiracyj żydowskich.

Urzędnik kolonjalny, przeniesiony do Palestyny, znajduje tam dwa narody. Jeden, Arabowie, stoi en masse na tym samym szczeblu kulturalnego rozwoju, co inne ludy kolonjalne. Drugi naród, Żydzi, pełni poczucia godności ludzkiej i uświadomienia narodowego, nietylko nie pozwalają siebie traktować, jak dzikich, lecz nawet zakłócają spokój urzędników, stawiając wobec nich cały szereg postulatów i upominając się o wykonywanie przepisów mandatowych i deklaracji Balfura. Ma się rozumieć, że urzędnicy angielscy, wśród których niebrak antysemitów wolą bardziej uległych Arabów niż Żydów z ich żądaniami. W ich nieprzychylnym stosunku do kolonizacji żydowskiej upatrywano źródło nieprzestrzegania przez Anglję przepisów mandatowych.

Głośne zarządzenie o wstrzymaniu imigracji elementów robotniczych, pochodzące od centralnego rządu angielskiego, wykazało już iluzoryczność tego poglądu. Nawet więcej, stwierdziło ono, że rząd angielski kierował się jedynie pobudkami o charakterze politycznym. Dotychczas wszelkie utrudnienia imigracji były uzasadniane przyczynami ekonomicznemi - obawą stworzenia w Palestynie kadrów bezrobotnych. W tym zaś wypadku takie obawy były nieuzasadnione. Palestyna należy obecnie do małej liczby szczęśliwych krajów, gdzie niema bezrobotnych i odczuwa się potrzeba dopływu świeżych rąk robotniczych.

Ostatnie posunięcia mają wyraźnie na celu jedynie pozyskać dla Anglji świat muzułmański, szczególnie w Indjach. Rząd Mac-Donalda, przestrzegając zasady imperjalistycznej: diwide et impera, dąży do tego, aby opierając się o 70 miljonów mahometan pokonać niepodległościowy ruch 250 miljonów Hindusów.

Czyniąc to ustępstwo na rzecz muzułmanów, rząd angielski zapomina o tem, że Palestyna nie jest tymczasem składową częścią Imperjum Brytyjskiego, którą można rozporządzać według swego widzimisię.

Palestyna została powierzona Anglji, jako mandatarjuszowi na okres 25 lat celem realizacji określonego zadania—stworzenia żydowskiej siedziby narodowej. Obecnie należy przypomnieć Anglji, że tylko chęć urzeczywistnienia powyższego zadania spowodowała powierzenie Anglji mandatu Palestyńskiego.

Tylko w związku z powzięciem zobowiązań realizacji wiecznego ideału narodu żydowskiego, dzięki jego poparciu i wpływom, weszła cała Palestyna w jej granicach historycznych w sferę wpływów angielskich. Wiadomo bowiem, że w roku 1916 Anglja i Francja, dążąc do rozbicia i rozczłonkowania imperjum otomańskiego, zawarły tak zwany traktat Six Picot'a, w myśl którego Anglja miała otrzymać tylko wąski pas przy morzu Śródziemnem. Później zaś Anglja dążąc do rozszerzenia sfery swoich wpływów około kanału Sueskiego, tego nerwu jej polityki kolonjalnej, żądała rozszerzenia swojego terytorjum uzasadniając to niemożnością podzielenia siedziby żydowskiej między dwie sfery wpływów Anglji i Francji. Wskutek incjatywy Anglji. czynniki polityczne żydowskie i wpływowe osobistości, jak osobiści przyjaciele prezydenta Wilsona—Marszal i Brandejs poparli stanowisko Anglji. Do sfery wpływów angielskich weszła cała Palestyna ze wszystkiemi kolonjami żydowskiemi na północy oraz Transjordanja. Charakterystycznym był przytem fakt, że przy wytknięciu granic na północy Palestyny Anglja powoływała się na bohaterską śmierć Żyda—kapitana Trumpeldora i jego towarzyszy poległych w obronie żydowskich osiedli.

Ogłoszenie deklaracji Balfura z dn. 2 listopada 1917 roku, w której Anglja solennie przyrzekła poparcie realizacji wiekowych aspiracyj żydowskich do stworzenia siedziby narodowej w Palestynie, tłumaczy się również chęcią Anglji zyskania sobie sympatyj żydostwa, szczególnie w Ameryce. Jak wiadomo, opinja społeczna w Ameryce długo się wahała nim powzięła decyzję wystąpienia po stronie Entente'y. Delegowanym do Ameryki dwóm Żydom, lordowi Reading'owi, b. wice-królowi Indyj oraz francuskiemu sioniście, profesorowi Wiktorowi Bachowi udało się w wielkim stopniu przezwyciężyć przeciwne nastroje.

Legjony żydowskie, złożone z ochotników, walczyły wpierw w Galipoli, później zaś na froncie palestyńskim i gdyby nie wybuch rewolucji bolszewickiej, która uniemożliwiła wykonanie misji kapitana Trumpeldora—rekrutowanie ochotników żydowskich w Rosji, liczebność legjonów żydowskich byłaby jeszcze większa.

Obecnie zaś zapomniano o tem wszystkiem, Anglja pamięta tylko o tem, że deklaracja Balfura zawiera również wstęp, mówiący o nienaruszeniu interesów ludności nieżydowskiej w Palestynie.

A. Stuczyński.

Zaręczyny miss Joanny Mac Donald.



Córka angielskiego premjera Mac Donalda miss Joanna zaręczyła się ostatnio z d-rem Alastair Mackinnonem na placu gry w golfa w Edynburgu: Młodą parę obrazek nasz właśnie przedstawia

„Zaduszki“.



Echa Międzynarodowego Kongresu Rzemieślniczego w Rzymie.

Prezes Izby Rzemieślniczej w Wilnie o stosunkach we Włoszech i u nas.

W ubiegłym tygodniu wrócił do Wilna Prezes Wileńskiej Izby Rzemieślniczej, p. Władysław Szumański, który wchodził w skład delegacji polskiej na Międzynarodowy Kongres Rzemieślniczy, odbyty w Rzymie w drugiej połowie ub. m. O Kongresie tym do prasy polskiej przedostały się niestety bardzo skromne wiadomości, mimo, iż delegacja polska odegrała na tym Kongresie czołową rolę, wyróżniając się z pośród 14 reprezentowanych państw.

Zanim przejdziemy do wrażeń, udzielonych nam przez p. Prezydenta Szumańskiego, pokrótce podajemy cel i zadania wspomnianego Kongresu.

Otóż jednym z głównych powodów zwołania Kongresu była inicjatywa współpracującej ze sobą reprezentacji rzemieślniczej Włoch i Francji powołania do życia Międzynarodowego Instytutu Rzemieślniczego, któryby skupiał interesy rzemiosła europejskiego.

Inicjatywa ta nie mogła pozostać obojętną dla Polski, której Rząd wiele poświęcił w ostatnich latach wysiłków, przeprowadzając organizację prawną opieki nad rzemiosłem, będącem u nas jednym z podstawowych czynników życia gospodarczego. Na Kongresie Rzymskim delegacja polska, w skład której wchodzili poza przedstawicielami rządu reprezentanci wszystkich Izb Rzemieślniczych w Polsce, przejęła niejako inicjatywę założenia Międzynarodowego Instytutu Rzemieślniczego w swe ręce, wystąpiwszy z gotowemi projektami i wnioskami, jak tę sprawę należy zrealizować.

Pan Prezydent Szumański, jako zwierzchnik jednej z najmłodszych Izb Rzemieślniczych w Polsce, przywiózł ze sobą bogaty materjał o sytuacji rzemiosła europejskiego. Według relacyj naszego informatora, rzemiosło w ojczyźnie Mussoliniego uznawane jest za czynnik drugorzędny życia gospodarczego, opieka nad niem wiele pozostawia do życzenia, zaś warsztaty rzemieślnicze stoją od lat wielu na martwym punkcie rozwoju. Relacje delegatów rzemiosła wszystkich państw europejskich były jednym lamentem nad rozpaczliwem położeniem rzemiosła.

Jak lekceważone są interesa rzemiosła na forum międzynarodowem, niech świadczy najlepiej fakt, iż wszystkie dotychczas zabiegi organizacyj rzemieślniczych o udzielenie rzemiosłu miejsca w Międzynarodowem Biurze Pracy przy Lidze Narodów, spełzały na niczem.

Po zobrazowaniu tej sprawy na Kongresie Rzymskim przez delegatów włoskich i francuskich, Kongres jednogłośnie przyjął na wniosek delegacji polskiej do wiadomości powyższe wynurzenia i zdecydował wszelkiemi środkami dążyć do zdobycia miejsc dla reprezentacji rzemiosła europejskiego w Międzynarodowem Biurze Pracy. Również na wniosek delegacji polskiej Kongres ogłosił fakt powołania do życia Międzynarodowego Instytutu Rzemieślniczego za dokonany. Następny Kongres ma odbyć się w Paryżu w czerwcu 1931 r. Sukces ten zawdzięczać należy głównie reprezentacji rzemiosła polskiego, które dzięki troskliwej opiece rządu wykazuje coraz wyraźniej swą przodującą rolę przy ogólnej przebudowie form naszego życia gospodarczego.

Zdaniem p. Szumańskiego, rzemiosło nasze winno wyciągnąć stosowną naukę ze swej wyjątkowo korzystnej pozycji w stosunku do rzemiosł innych państw europejskich i tem intensywniej współpracować z rządem obecnym, który jest jego życzliwym opiekunem.

Przechodząc do swych osobistych wrażeń — wywiezionych z ojczyzny Mussoliniego, p. Prezes Szumański podkreśla, iż to. co się pisze o stosunkach włoskich, jest drobnem zaledwie odbiciem istotnej sytuacji wewnętrznej w tem „państwie reakcyjnej dyktatury“. Panuje tam bieda Przemysł, handel i rzemiosła jęczą pod jarzmem podatków, nieporównanie większych niż u nas. Zachwalany przez naszych endeków system faszystowski, to nic innego, jak system wyrafinowanych metod policyjnych. Inwigilacja i represje są tego systemu synonimem. Faszyści nietylko bezwzględnie postępują w stosunku do obywateli włoskich, obojętnych, względnie ogłędnie odnoszących się do panującego regimu, lecz i do przyjezdnych.

O jakiejś akcji opozycyjnej w stosunku do regimu mowy być nie może. Ci, co mieli odwagę wypowiedzenia swej opinji, krytykującej zarządzenia władz, wędrują niezwłocznie do kryminału. Ludzie, na których pada choćby cień podejrzenia o akcję przeciwkorządową, rujnowani są poprostu materjalnie; kto się w porę zorjentuje, że jest na oku władzy—opuszcza granice państwa.

W zakończeniu tych wrażeń P. Szumański odsyła wszystkich naszych rodzimych zwolenników faszyzmu, by odwiedzili Włochy, i przekonali się osobiście, co oznacza faktyczna dyktatura partyjna.

Sir.

Jak zapowiada się urodzaj.

Podług nadchodzących z prowincji wiadomości, w roku bieżącym oziminy udały się doskonale i pod tym względem istnieje w stosunku do roku ubiegłego znaczna poprawa

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Tragiczne polowanie na dzika.

(Od wł. kor. z Lidy).

Już od kilku tygodni zawodowy kłusownik Misiuro Józef, mieszkaniec Huty Lisiczańskiej, w gminie ejszyskiej, nosił się z zamiarem urządzenia zasadzki na dzika, grasującego w tychże stronach. O kompanję w takich razach nie jest bardzo trudno, tem bardziej, że Huta Lisiczańska wyposażona jest dość obficie w doświadczonych strzelców. Więc rada w radę i wkrótce uplanowano urządzenie zasadzki w nocy z 29 na 30 października.

Wyszło ich trzech. Każdy stanął na wyznaczonem stanowisku i po kilkugodzinnem wyczekiwaniu poczęło się coś łomotać w krzakach. Misiuro Józef, jako „spostrzegawczy“ myśliwy, wytężył wszystkie zmysły, a gdy zauważył coś czarnego, zmierzył z pojedynki i wypalił. Okazało się, że nie spudłował, gdyż w tejże chwili dało się słyszeć wołanie o pomoc. Jak się okazało, Misiuro miast do dzika wystrzelił do swego szwagra Jana Łukaszewicza, którego tak niefortunnie postrzelił, że ten w pół godziny wyzionął ducha na miejscu. Łukaszewicz brał również czynny udział w polowaniu na dzika i chcąc zmienić stanowisko, opuścił swój posterunek, wobec czego przypłacił swój nierozważny krok życiem.

Misiuro po przeniesieniu trupa szwagra do domu, zgłosił się sam na posterunek P.P. w Ejszyszkach, gdzie odebrano mu nieprawnie posiadaną pojedynkę, zaś sprawę po spisaniu protokółu skierowano do p. prokuratora.

Zastrzelenie komunisty na pograniczu sowieckiem.

W rejonie odcinka granicznego Iwieniec na pograniczu polsko-sowieckiem w ciemnościach nocnych zaczajona placówka K. O. P-u spostrzegła dwóch podejrzanych osobników chyłkiem przemykających się w kierunku granicy. Padł krótki rozkaz „stój“. Zaskoczeni osobnicy rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując się z rewolwerów. Żołnierze jednak nie ustawali w pościgu, z powodu jednak bliskiej linji granicznej zmuszeni byli zrobić użytek z broni. Jeden z uciekających został zabity na miejscu, drugi, korzystając z ciemności, zdołał przedostać się na teren sowiecki.

Jak stwierdziło przeprowadzone dochodzenie, zabitym okazał się Abraham Koński, łącznik Kom. Partji Zach. Biał., na co wskazywały znalezione przy nim papiery i dokumenty.

Aresztowanie zabójcy Aleksandry Paszkiewiczowej.

W środowym numerze naszego pisma donosiliśmy o zagadkowem zastrzeleniu przez okno 62-letniej właścicielki ziemskiej Aleksandry Paszkiewiczowej zamieszkałej w majątku Pereżery wpobliżu Mołodeczna. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie doprowadziło do wykrycia mordercy i do ustalenia szczegółów zbrodni.

Jak się okazało strzał oddany przez okno był skierowany nie do zamordowanej Aleksandry Paszkiewiczowej, lecz do jej brata Józefa Paszkiewicza plenipotenta majątku, który jest znienawidzony przez okolicznych mieszkańców za energiczne tępienie różnych kradzieży w lasach należących do tego majątku.

Wczoraj policja aresztowała podejrzanego o dokonanie tego morderstwa. Jest nim stały mieszkaniec majątku Pereżery Kuryłło Michał, którego osadzono w więzieniu powiatowem w Mołodecznie.

Dalsze dochodzenie w tej sprawie trwa. (c)

Zbrodnicze podpalenie leśniczówki.

Zemsta kłusowników.

Onegdaj wybuchł pożar w leśniczówce gajowego lasów państwowych Kozaczenka znajdującej się wpobliżu wsi Piaski, gminy dziewieniskiej.

Pożar zniszczył oborę i gumno z tegorocznemi zbiorami wyrządzając znaczne szkody.

Podczas przeprowadzanego dochodzenia ustalono że pożar powstał naskutek zbrodniczego podpalenia przez kłusowników, którzy w ten sposób zemścili się na Kozaczonce za energiczne tępienie kłusownictwa.

Podpalaczy narazie nie ujawniono. (c)

3 skrzynie wódki.

Na torze kolejowym w odległości 2 kilometrów od stacji Nowo-Wilejka znaleziono 2 skrzynie z wódką, a w pewnej odległości trzecią skrzynię. Ustalono dochodzeniem, iż skrzynie te zostały skradzione z wagonu pociągu Nr. 775, odchodzącego z Nowo-Święcian. Wartość znalezionej wódki wynosi około 500 złotych. Sprawcy kradzieży prawdopodobnie zostali spłoszeni wskutek czego skradzione skrzynie pozostawili na torze.

Rezolucja Zjazdu członków Z. P. N. S. P. w Szczuczynie.

Powiatowy Zjazd członków Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Szczuczynie k. Lidy, poza sprawami organizacyjnemi wysłuchał referaty: „Stosunek Związku do odezwy Episkopatu“ i „Praca społeczna na terenie szkoły“, Oba te referaty wywołały żywą i rzeczową dyskusję. Po dyskusji nad pierwszym referatem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

II gi Doroczny Zjazd Członków Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Szczuczynie k-Lidy po wysłuchaniu referatu „Stosunek Związku do odezwy Episkopatu Polski“ stwierdza

1) że odezwa Episkopatu jest oparta na fałszywych informacjach i ma wyraźny cel rozbicia Związku i przeszkodzenia w pracach społecznych prowadzonych przez naszą organizację dla dobra Państwa i Narodu.

2) Z wyżej wymienionych przyczyn zjazd protestuje przeciwko odezwie i nadużywaniu przez Episkopat autorytetu Kościoła dla szerzenia fermentu i nieporozumień między nauczycielstwem a rodzicami i tem samem podrywaniu autorytetu szkoły.

3) Zjazd protestuje przeciwko stanowisku Episkopatu, które prawa Państwa w zakresie wychowania młodego pokolenia stawia na ostatniem miejscu. Jednocześnie Zjazd wyraża opinję, że tego rodzaju stanowisko jest uwłaczającem powadze Państwa i może doprowadzić do anarchji w Państwie.

4) Zjazd solidaryzuje się z listem czcigodnego kolegi prezesa Nowaka Stanisława, wyraża Mu pełne zaufanie, oraz aprobuje taktykę Zarządu Głównego w Jego działalności.

5) Zjazd domaga się od władz szkolnych należnej obrony nauczycielstwa związkowego przed nieuzasadnionemi atakami kleru, które zagrażają spokojnej pracy szkolnej.

6) Zjazd domaga się zniesienia okólnika Bartla w sprawie przymusowych praktyk religijnych, nakładającego na nauczycielswo przymus dyżurów kościelnych, jako niezgodnego z konstytucją, która zastrzega obywatelowi wolność świąt i niedziel, pozostawiając jego osobistemu sumieniu indywidualne praktyki religijne.

7) Zjazd domaga się oddzielenia Ministerstwa Wyznań Religijnych od Ministerstwa Oświaty w celu odciążenia Ministerstwa Oświaty od załatwiania całego szeregu zagadnień administracyjnych innego typu. Równocześnie Zjazd nadmienia, że takie stanowisko zajmował swego czasu przedstawiciel duchowieństwa w Sejmie poseł ksiądz Lutosławski.

— Na co sąsiad głosuje?
— Rozumie się, na

1

Jest to jedyny numer, który może zapewnić dobrobyt Polsce i rozwój jej potęgi.

i jeziorne okolice, jak Brasławskie i Święciańskie, słusznie nazywane wodnemi starostwami, oraz kierunki wiatrów i klimat. Piękno krajobrazu wileńskiego, jako komentarz do swoich fotografij, opisuje w rozkochanych słowach p. J. Bułhak, malując wymownie duszę naszej drogi polnej, dyrwanów, pól, pociętych „z miłą, zacofaną niepraktycznością“.

P. J. Trzebiński pisze o ciekawej roślinności ziemi wileńskiej, mającej elementy arktyczne i lodowcowe, obok torfiastych i stepowych. O zwierętach (rysiach, bobrach, niedzwiedziach), a zwłaszcza o rybach, pisze prof. J. Prüffer, wymieniając czarnego bociana i głuchego łabędzia, jako osobliwości. Dodaje do tych spraw komentarz p. M. K. Pawlikowski, przedstawiając stan łowiectwa.

Czasy przedhistoryczne i wczesnodziejowe prof. W. Antoniewicza, stanowią duże studjum, ujęte naukowo, ilustrowane licznemi fotografjami wykopalisk z epoki krzemiennej: neolitycznych szczątków ceramiki i narzędzi. Cmentarzysko w Naczy (pow. lidzki), zbadane przed wojną przez p. W. Szukiewicza, dostarczyło większość tych zabytków, których przypuszczalnie wiele kryje się jeszcze w nierozkopanych kurhanach i cmentarzyskach ziemi wileńskiej.

O Najstarszem Wilnie, a ściślej o jego drogach handlowych z nad Dniepru do Bałtyku, pisze prof. M. Limanowski ze znaną u tego uczonego poetycką fantazją. Niezmiernie ciekawe mapy z XVI i XVII w. zdobią te śmiałe hipotezy o Turzej Górze, Perkunie, rynkach i drogach miasta. P. W. Gizbert-Studnicki pisze o Wilnie pod względem „magistrackim“, tj. jako o mieście w rzędzie stolic Rzeczypospolitej Polskiej. Bardzo ciekawe daje znany wileński archiwarjusz wiadomości o wpływie pod względem kultury i praw miejskich Krakowa na nasze północne Wilno, którego początek, wedle autora, sięga czasów przedgiedyminowskich. Plany Wilna, pamiątkowe tablice, okolicznościowe uroczystości ilustrują ten artykuł, jak również drugi: Z przeszłości ziemi wileńskiej, tegoż autora, kędy widzimy kościoły okoliczne: w Głębokiem, Borunach, dwór w Jaszunach, w Werkach, ruiny Zamku Trockiego itp. O wszystkich tych miejscowościach dano treściwe wiadomości historyczno-archiwalne, sięgając teraźniejszości.

Obszerny, 40 str. artykuł o etnografji woj. wileńskiego napisała wyczerpująco specjalistka tego przedmiotu prof. Cezarja Baudouin de Courtenay - Ehrenkreutzowa, dając doń 76 fotografij, przeważnie z muzeum, które przez 5 lat pobytu na naszej ziemi potrafiła zgromadzić (od 1925—1930 r.). Niezmiernie ciekawe to studjum wileńskiej „kultury drewnianej“ oraz znanych już w Polsce tkanin lnianych, barwionych w domu. Pierwotny sprzęt gospodarski i samowystarczalność techniczna dokładnie przedstawione. o czem chyba najwymowniej świadczą 342 przypisy!

Halina z Jabłońskich Turska wzięła na siebie wdzięczne zadanie opracowania naukowo gwary wileńskiej w artykule: Język polski na Wileńszczyźnie; fotografje różnych Józefuoweczek, miejskich i wiejskich, zdobią tę część książki.

Litwinów na ziemi wileńskiej opracował p. Janusz Ostrowski, powołując się na dzieła J. Basanowicza, prof. Römera, prof. Abrahama, Wielhorskiego, Klimasa, prof. Rozwadowskiego, Świechowskiego i M. Birżyczki. Artykuł obejmuje historję narodu litewskiego oraz jego rozwój kulturalno-artystyczny. Historykiem Białorusinów jest p. S. Wysłouch, Żydów p. Mojżesz Heller, Dzieje Karaimów i Tatarów znalazły się w dziale: Wyznania religijne w województwie wileńskiem, opracowanym przez p. W. Piotrowicza.

Autor, znany już ze swej pracy w tej dziedzinie (patrz: **Z zagadnień wyznanionych,** 1929. Nakł. Źródeł Mocy), opracował swój przedmiot z godną uznania objektywnością w wypowiadaniu sądów i omawianiu stosunku wyznań do Państwa i do innych wyznań. W rozdziale o wyznaniu rz.-katolickiem, przebiegłszy historyczne dzieje Kościoła, obszerniej omawia konkordat i wynikły z niego stan prawno-administracyjny, a w rozdziale o Cerkwi prawosławnej, autokefalję tejże. Sprawy te nie są dobrze znane szerszemu ogółowi i wyczerpujące wiadomości z dziedziny wyznaniowej mogą spełnić zadanie nawet pedagogiczne. Bo, o ile o wyznaniach augsburskiego protestantyzmu i o kalwinizmie w Wilnie wiemy coś niecoś, to o staroobrzędowcach, Karaimach i Muzułmanach nawet rdzenni tutejsi autochtoni nie wieleby potrafili objaśnić przybyszów, dziwiących się stale mnogości wyznań na Wileńszczyźnie. P. Piotrowicz nie omawia obszerniej w osobnym rozdziale spraw obrządku wschodniosłowiańskiego (unickiego) mimo, że parafij takich wylicza 15 w wojew. wileńskiem. Dlaczego? To jest brak, bo sprawa unji jest ważnem zagadnieniem.

Wydaje mi się też, że w tym tomie powinnoby się było znaleźć szkolnictwo ziemi wileńskiej, by równolegle do omawianego tutaj szkolnictwa innych narodowości, można je było porównać. Że się temat rozrósł poza ramy zamierzonego jednego tomu i że w drugim zapowiedzianym znajdzie się obraz życia naukowego, artystycznego i gospodarskiego woj. wileńskiego, temci lepiej.

Drugi tom zawierać powinien (prócz rzutu oka wstecz), możliwie obszerne dane o dorobku tych lat 10-ciu naszego nowego życia, trudnego, ale pełnego nadziei i radosnego poczucia Wolności!

Sądząc po pierwszej części tej pięknej pracy, wątpić nie można, że dalszy ciąg obejmie całokształt zagadnień tej ziemi, serca historycznej Litwy, dziś... bastjonu Rzeczypospolitej Polskiej, wysuniętego na groźny zawsze Wschód.

Hel. Romer.

Autobus spadł z mostu do stawu.

Niebywała katastrofa autobusowa w Jerozolimce.

Wczoraj rano wpobliżu Jerozolimki, odległej o 7 klm. od Wilna, wydarzyła się nizwykła katastrofa autobusowa, która tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi nie zakończyła się zbyt tragicznie.

O godz. w pół do dziesiątej rano z Podbrzezia do Wilna pędził autobus Nr. 38291, własność Dowgiałły i Rauby, kierowany przez szofera Lachowicza. W autobusie było 14 osób, w tem 4 posterunkowych i kapitan K. O. P-u. Gdy autobus dość szybko zjeżdżał z góry i miał już wjechać na przerzucony tu nad stawem most, szofer spostrzegł nagle na środku drogi nasyp, utworzony w tem miejscu przez robotników naprawiających drogę i most. Chcąc go ominąć szofer skierował auto w bok, tak jednak niezręcznie, że samochód wjechawszy na most uderzył z całą siłą w drewnianą barjerę.

Ta się załamała i maszyna przewróciwszy się do góry kołami spadła z 3-chmetrowej wysokości do stawu.

Wśród pasażerów powstała zrozumiała panika. W mgnieniu oka całe auto wypełniło się wodą. Pasażerom groziła nieunikniona śmierć.

I niechybnie wszyscyby zginęli, gdyby nie następująca okoliczność: Ze stawem połączony jest kanał za pomocą tamy. Autobus padając przebił tamę i woda runęła do kanału pociągając ze sobą ofiary katastrofy autobusowej. Kanał nie jest głęboki i to uratowało pasażerów, którzy zostali wszyscy bez wyjątku wydobyci z wody. Sześciu pasażerów odniosło poważniejsze rany, pozostali zostali tylko pokaleczeni szkłem.

Podczas wydobywania ofiar katastrofy autobusowej z wody nadszedł z Wilna inny autobus, który zawrócono i dostarczono nim wszystkich rannych do lokalu pogotowia ratunkowego, gdzie im udzielono pierwszej pomocy.

Wieść o katastrofie obleciała miasto z szybkością błyskawicy.

Wkrótce na miejsce fatalnego wypadku przybyli przedstawiciele władzy, którzy zbadali na miejscu przyczyny i przebieg tej ciężkiej katastrofy samochodowej.

Staw, do którego wpadło auto, był o tyle głęboki, iż nad powierzchnią wody widniały tylko koła przewróconego autobusu. (c)

Samobójstwo policjanta.

Wczoraj koło godz. 11-ej wieczorem Ignacy Mojżesz posterunkowy rezerwy po wyjściu z kina „Światowid" na ulicę Mickiewicza wydobył rewolwer i wystrzelił sobie w pierś. Kula przeszyła klatkę piersiową. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło denata do szpitala św. Jakóba.

Czytajcie i podziwiajcie!

Taki jest zwyczaj w Wilnie, że każdy czyta gazety tylko swojego stronnictwa i tylko na swoje wiece chodzi. Prawdę mówiąc, trudno zrozumieć czemu?

Bo najciekawiej jest chyba pójść posłuchać co mówią przeciwnicy?

A nuż mają słuszność? Blok Współpracy z Rządem nie boi się, żeby jego zwolennicy poszli posłuchać innych mówców, innych poglądów. Bo wie, że chyba ostatni głupiec albo sprzyjający bolszewizmowi będzie pracował przeciw rządowi polskiemu, przeciw Temu, co Wilno i Polskę tyle razy ocalił, przeciw Piłsudskiemu i jego towarzyszom. Ale niestety dużo jest u nas ludzi ciemnych, którzy dlatego, że im źle idą interesy, albo pod wpływem bolszewizmu, agitują przeciw jedynce i przeciw Marszałkowi.

Nie chcą widzieć, albo widzą i umyślnie chcą zgubić Polskę.

Dlatego trzeba, żeby ci, co chodzą na wiece endeckie, poszli czasami chociaż na wiec-BB. Niech posłuchają, niech i od innej strony rzecz zobaczą.

A potem niech sądzą. A to piszemy do wszystkich, którzy na ulicy stojąc, gazetę naszą czytają. Niech pomyślą sobie spokojnie i uczciwie o tem co poniżej.

Jeżeli się wybiera ludzi na posłów, to trzeba dbać, żeby to byli uczciwi ludzie.

Żeby naprawdę byli w możności dotrzymać to, o co obiecują walczyć w Sejmie.

A teraz proszę osądzić, czy to jest uczciwe i szlachetne postępowanie partji Narodowo - Demokratycznej?

Cobyście powiedzieli o takim człowieku, czy rodzinie, którą jakiś człowiek ocalił od zguby, od śmierci, z nędzy i głodu, a ta rodzina potem obelgami zbawcę swego obrzuca, nienawidzi go i stara się szkodzić jego pracy? A tak właśnie robi Endecja.

Kto Wilno od głodowej śmierci i zdziczenia ocalił w 1919 roku?

Józef Piłsudski i jego Legjony, które wysłał nie mówiąc nikomu, bo warszawska Narodowa Demokracja była wtedy temu przeciwna i uważała Wilno za stracone.

Kto potem drugi raz Wilno wziął pod swoją opiekę w 1920 roku, wysyłając mimo wszystkich gen. Żeligowskiego na pomoc?

Józef Piłsudski.

A za to, że chciał bolszewików odepchnąć jak najdalej od naszych granic, to Endecja skarżyła za granicą, że Piłsudski nową wojnę wszczyna i doprowadziła do tego, że nam nie chcieli z Anglji amunicji przysyłać, a nasi żołnierze przez to ginęli. To robota Narodowej Demokracji. Zawsze mącić, psuć, oponować, nigdy nic nie stworzyć. Zupełnie jak ten Siciński, co pierwszy zaczął gubić Polskę, zrywając Sejm aż poszła ta zaraza na cały kraj i doprowadziła do tego, że obcy wzięli nas w niewolę na 125 lat.

Czy chcecie Bolszewji u siebie? Czy chcecie umierać z głodu i niszczyć kościoły? Jeżeli *tak*, to głosujcie przeciw jedynce, jeżeli zaś chcecie powolną pracą dojść do lepszych warunków bytu, to głosujcie na listę B. B.

Jakże np. sądzić takich ludzi jak się teraz okazało, że zasiadają w Uniwersytecie, by uczyć młodzież? A ładnych rzeczy uczą! Przedewszystkiem podłej niewdzięczności. Bo oto w tym Uniwersytecie, który tylko z woli Marszałka Piłsudskiego tu u nas powstał, który jest przez niego obdarowany, otaczany opieką, przemawiał jakiś nieznany Wilnu p. Stroński, którego całą robotą na świecie jest zwalczanie i oczernianie na wszelkie sposoby Marszałka Piłsudskiego.

A inny prof. który w tym uniwersytecie Piłsudskiego chleb je, p. Komarnicki wprowadza tego pana do Ogniska Akademickiego, które ma być dla wszystkich miejscem spoczynku, ale nie salą wiecową, bo tych jest dość, tylko trzeba je nająć, więc lepiej darmo w murach przez Piłsudskiego zdobytych i darowanych Wilnu, na Niego wygadywać!

Niechże społeczeństwo samo osądzi takie postępki.

Czy można takim ludziom zaufać, którzy biorą z czyjejś ręki dobrodziejstwa i jak chodzi o posady to tę rękę liżą, ale jak mogą bezkarnie, to gryzą i szczekają.

Powinni się tylko cieszyć, że u nas, jak to mówią, naród cierpliwy, bo gdzie indziej ani by pisnąć nie dali takim panom, tylkoby ich wynieśli i wyrzucili na ulicę, żeby swojem gadaniem nie wnosili kłótni między młodzież uczącą się i która powinna pamiętać komu tę uczelnię zawdzięcza.

Pewnie nie ci co ten wiec urządzali, nie p.p. Komarnicki i nie p. Stroński szli Wilno ratować w 1919 i w 1920 r., krwi nie przelewali, trudu nie ponieśli, ale teraz, korzystając z cudzej pracy chcą ją na swoją korzyść obrócić ze szkodą młodzieży. Miejmy nadzieję, że taki fakt wielu ludziom oczy otworzy, jaki to gatunek obywateli przyjeżdża nas tu uczyć z Warszawy!

Wilno zna się na bladze i pustem gadaniu. Wilno pamięta co Józef Piłsudski dlań zrobił i zostanie Mu wierne. *H.*

Wezwanie do uczestników walk o Wilno 1918—1920.

Komitet pierwszego Zjazdu b. uczestników walk o Wilno, który odbędzie się w Wilnie w dniach 10 i 11 listopada b. r. pod protektoratem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego rozesłał już tysiąc zgóra zaproszeń zarówno imiennych, jak pod adresem poszczególnych organizacyj, podkreślając, że prawo udziału w Zjeździe mają wszyscy uczestnicy walk o Wilno z lat 1918—1920, bez względu na stopień, funkcję i oddział, oraz wszyscy członkowie organizacyj wojskowych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych, które w latach 1918—1923 współpracowały w dziele związania Ziemi Wileńskiej z Polską.

Do zaproszeń załączone zostały specjalne karty „zgłoszenia", które po wypełnieniu winny być odesłane zpowrotem Komitetowi najdalej do dnia 5 listopada r. b.

Ponieważ Komitet nie rozporządza adresami wszystkich bez wyjątku zainteresowanych, wzywa przeto wszystkich, którzy zaproszeń i kart zgłoszenia nie otrzymali, ażeby zechcieli niezwłocznie podać swój adres Komitetowi Wykonawczemu Komisji Zjazdu b. uczestników walk o Wilno. Wilno, Urząd Wojewódzki, a zaproszenia i karty zgłoszenia będą im natychmiast przesłane.

Karty zgłoszeń posłużą jako materjał przy tworzeniu Związku Obrońców Wilna i b. żołnierzy Litwy Środkowej, który to Związek powołany będzie do życia na Zjeździe Wileńskim.

Wojskowym w służbie czynnej, którzy wezmą udział w Zjeździe będą udzielane okolicznościowe urlopy oraz kredytowane bilety jazdy w myśl rozkazu M. S. Wojsk. L. 14748/G.M.I. z dnia 16.X, wszyscy zaś inni uczestnicy Zjazdu otrzymają ulgi na drogę powrotną.

OŚWIADCZENIE.

W związku z kolportowaniem przez jedno z pism miejscowych oświadczenia niejakiego Jana Rutkowskiego, który potwierdza fakt napadu i pobicia przezeń pp. profesorów Strońskiego i Komarnickiego w restauracji Georges'a, insynuując jakoby działał z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, stwierdzamy niniejszem, że:

1) Sprawca napadu Jan Rutkowski nic wspólnego z BBWR., nie miał i nie ma i odpowiedzialnym czynnikom Bloku nie jest absolutnie znany.

2) wymienione przezeń osoby (Siemaszko, Gieślajtis i Galinin) nie zajmują żadnych stanowisk w organizacji BBWR.

3) powoływanie się przez Rutkowskiego na otrzymane rzekomo instrukcje rozbicia wiecu na ul. Wielkiej i składanie przezeń sprawozdania w lokalu Bezpartyjnego Bloku przy ulicy Dominikańskiej 13, jest bezczelnem kłamstwem.

Wreszcie należy stwierdzić, że władze BBWR. zarówno wojewódzkie jak i lokalne nic wspólnego nie mają z tą aferą, jak widać wyreżyserowaną dla celów politycznych przez partyjnych szantażystów, którzy wygrywają „zeznania" jakiegoś ciemnego indywiduum.

Prezydjum Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Wilnie

Prezes *Dr. W. Maleszewski.*

AKCJA PRZEDWYBORCZA.

Kalendarzyk wieców i zebrań B. B. W. R.

Dnia 1-go listopada odbędzie się w Wilnie cały szereg wieców i zebrań a mianowicie:

O godz. 12 min. 30 w sali Klubu — Mickiewicza 33a, wiec robotniczy.

O godz. 15 ej tamże informacyjne zebranie przedwyborcze pracowników miejskich. O godz. 17 ej tamże—wiec ogólny.

Dnia 2-go listopada.

O godz. 12 m. 30 w sali Klubu—Mickiewicza 33a, odczyt prof. Makowskiego.

O godz. 13-ej przy ul. Zawalnej Nr. 1—wiec dozorców domowych.

O godz. 15-ej tamże—wiec drobnych kupców i przemysłowców.

O godz. 17-ej przy ul. Mickiewicza 33 a—wiec ogólny.

Kalendarzyk zebrań B.B.W.R. na przedmieściach 1-go i 2-go listopada.

1-go listopada.

O godz. 15-ej odbędzie się wiec przedwyborczy dzielnicy Nowy Świat w lokalu Sekretarjatu dzielnicowego przy ul. Raduńskiej Nr. 32.

O godz. 16-ej we wsi Wołokumpie.

2-go listopada.

O godz. 13 i 15-ej odbędą się wiece dzielnicy Rossa, Beliny Nr. 4-4.

O godz. 15-ej we wsi Bołtupie, wiec przedwyborczy.

Odezwa robotników transportowych.

Poniżej podajemy charakterystyczny objaw zmiany nastrojów w naszych masach ludowych. Oto ze sfer robotniczych nadesłano nam następującą odezwę.

„My, robotnicy transportowi, pracujący na stacji towarowej w Wilnie, członkowie Związku b. obrońców Wileńszczyzny, jako członkowie „Federacji Związków Obrońców Ojczyzny" w zrozumieniu wagi dla Państwa i Narodu zbliżających się wyborów oddajemy wszystkie swoje siły do dyspozycji Pierwszego Marszałka, Wodza Narodu i zgłaszamy niniejszem akces swój do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem".

Udany p. Jordan i niefortunny p. Chrzanowski.

Dnia 30 b. m. o godz. 17-ej w lokalu Sekretarjatu Dzielnicowego przy ul. Trwałej Nr. 43 odbył się wiec dzielnicy Łosiówka

Referat na temat zmiany Konstytucji wygłosił p. Andrzej Jordan.

Na wiecu zabierał również głos p. Chrzanowski, jako przedstawiciel Centrolewu, lecz jego wywody doprowadziły zebranych do śmiechu.

Bardzo rzeczowo popierając argumentami odpowiedzieli p. Chrzanowskiemu wyżej wspomniany p. Jordan, oraz p. Anc, którzy otrzymali gorące oklaski od zebranych. P. Chrzanowski nie mając więcej nic do powiedzenia i nie mogąc odpowiedzieć na zadane sobie pytania opuścił salę.

P. Piotr Kownacki nie ma szczęścia.

Jak się dowiadujemy, b. poseł Kownacki został przed paru dniami czynnie znieważony przez jakichś dwóch jegomościów, z którymi wszczął sprzeczkę. Rzecz działa się na dworcu wileńskim dnia 30 ub. m. wieczorem w wagonie pociągu idącego w stronę Głębokiego.

KRONIKA

Sobota 1 Listopad

Dziś: Wszystkich Świętych.

Jutro: Dzień Zaduszny.

Wschód słońca—g. 6 m. 31.

Zachód „ —g. 16 m. 9.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 31/X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 749

Temperatura średnia + 9° C

„ najwyższa: + 11° C

„ najniższa: + 7° C

Opad w milimetrach: 4,3

Wiatr przeważający: południ.-zachodni.

Tendencja barom.: spadek, potem wzrost.

Uwagi: pochmurno, deszcz.

URZĘDOWA.

— **Urzędowanie w dniu Zadusznym.** W poniedziałek, jako w dniu Zadusznym, we wszystkich instytucjach państwowych i samorządowych urzędowanie odbywać się będzie na dwie zmiany, w celu umożliwienia pracownikom zwiedzenia cmentarzy.

ADMINISTRACYJNA.

— **Starosta Grodzki przypomina właścicielom domów,** że klatki schodowe w domach mieszkalnych po zapadnięciu zmroku winne być oświetlane w ten sposób, by na każdych drzwiach z łatwością można było odczytać numer mieszkania oraz tabliczkę ewentualnie na tych drzwiach umieszczoną. W najbliższych już dniach Starosta Grodzki osobiście względnie przez upoważnionych przez siebie urzędników Starostwa sprawdzi czy obowiązek ten, nałożony na właścicieli domów przez obowiązujące przepisy jest przestrzegany zarówno w śródmieściu jak i na przedmieściach. Winni nieprzestrzegania w tym przedmiocie przepisów pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności administracyjno-karnej.

MIEJSKA.

— **Wilno składa hołd swym obrońcom.** W dniu 10 b. m. odbędzie się w Radzyminie uroczyste odsłonięcie pomnika i krzyża, wzniesionego na polu walki ku uczczeniu poległych żołnierzy z Wileńszczyzny. Na uroczystość tę z ramienia Wilna wyjeżdża specjalna delegacja, w skład której wejdzie prawdopodobnie prezydent Folejewski. Do Radzymina udaje się również delegacja 85 p. p.

— **Komisja klasyfikacyjna w Magistracie.** Magistrat m. Wilna postanowił w najbliższym czasie powołać do życia specjalną komisję klasyfikacyjną, któraby zajęła się sprawą uregulowania ruchu personalnego w samorządzie wileńskim. Komisja ta będzie przedkładała wnioski na awanse pracowników oraz zajmie się uregulowaniem sprawy etatów.

— **Zatarg na rzeźni miejskiej trwa nadal.** W związku ze znanym zatargiem między rzeźnikami i robotnikami mięsnymi, w dniu wczorajszym prezydent miasta mec. Folejewski udał się na rzeźnię miejską i konferował z przedstawicielami obu stron, usiłując wynaleźć „modus viwendi" dla wynikłej sytuacji.

Usiłowania to skierowane do zlikwidowania zatargu, nie dały, jak się dowiadujemy, żadnych rezultatów i sytuacja na rzeźni miejskiej pozostaje nadal bez zmian.

HARCERSKA.

— **Zebranie Rady Drużyny Akademickiej.** We środę dnia 5 listopada b. r. odbędzie się w lokalu drużyny przy ul. Zygmuntowskiej 16 zebranie Rady Drużyny Akademickiej o godz. 20-ej wiecz. W zebraniu wezmą udział przyboczni, zastępowi, kierownicy poszczególnych sekcyj pracy i osoby imiennie zaproszone.

Z POCZTY.

— **Spis abonentów telefonicznych.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów zamiast oddzielnych spisów abonentów telefonicznych wydawanych dotąd przez poszczególne Dyrekcje, wydaje w roku 1931 jedną wspólną dla całej Polski książkę telefoniczną abonentową pod nazwą „Spis Abonentów Państwowych i Koncesjonowanych Sieci Telefonicznych w Polsce z wyjątkiem m. st. Warszawy". Redakcja i administracja powyższego spisu, znajdująca się w Warszawie przy ul. Wspólnej Nr. 26, zwracać się będzie pisemnie do wszystkich abonentów w sprawie zamieszczania ich nazwisk w książce abonentów, przesyłając odpowiednie zgłoszenia do wypełnienia. Abonenci we własnym interesie winni zadośćuczynić prośbie Redakcji, gdyż niezwrócenie zgłoszenia nie zwalnia abonenta od uiszczenia taryfowej opłaty, przyczem w tym ostatnim wypadku opłata będzie obliczona na podstawie brzmienia nazwy danego abonenta w poprzedniej Książce Telefonicznej. W myśl §§ 20 i 73 taryfy telefonicznej każdy abonent ma prawo do bezpłatnego zamieszczenia w spisie jednokrotnie nazwy swej stacji abonentowej nie przekraczającej 40 liter (lub cyfr) druku, zaś każde następne 40 liter (lub część) podlega opłacie 5 złotych.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Z T-wa Przyjaciół 85 p. p. strzelców wileńskich.** Zarząd T-wa Przyjaciół 85 p. p. strzel. wil. zwraca się za naszem pośrednictwem z serdeczną prośbą do Społeczeństwa o składanie ofiar podczas kwesty uliczne na budowę pomnika ku czci poległych tegoż pułku, jaka odbędzie się dziś, jutro i pojutrze.

Niechaj kwestarze będą przyjmowani życzliwie i niechaj im nikt nie odmawia, lecz złoży najdrobniejszą ofiarę.

— **Wezwanie.** Wzywa się b. uczęstników:

a) byłego II Korpusu,

b) b. IV Dyw. Strzelców Gen. Żeligowskiego,

c) innych formacyj z II Korp. powstałych,

d) b. członków Organizacji Werbunkowo-Agitacyjnej na Ukrainie,

e) b. członków Związku wojskowych polskich byłego frontu Rumuńskiego armji rosyjskiej,

f) osób, które współdziałały w tworzeniu i działaniu formacyj i organizacyj w punt. a, b, c, d i e wymienionych

do jak najszybszego zarejestrowania się w Biurze Organizacyjnem Oddziału Wileńskiego Związku „Kaniowczyków i Żeligowczyków", mieszczącym się przy ul. Ofiarnej Nr. 2 m. 1 (biuro „Express").

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie z wyjątkiem dni przedświątecznych i świąt od godz. 4 do 6 po południu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zarząd Oddziału Wileńskiego Zw. Zaw. Naucz. Pol. Szkól Średnich zawiadamia** swych członków i sympatyków, że Walne Zgromadzenie Oddziału Wileńskiego odbędzie się w niedzielę dn. 9 listopada w gimn. im. Czartoryskiego przy ul. M.-Pohulanka. Walne Zgromadzenie rozpocznie się o godz. 11-ej. W razie braku ompletu następne Walne Zgromadzenie tegoż samego dnia o godz. 11.30.

— **Walne zgromadzenie dozorców domowych.** W dniu 2.XI w niedzielę o godz. 12.30 w lokalu przy ul. Zawalnej Nr. 1 odbędzie się walne zgromadzenie dozorców domowych Gosp. Związku Zawodowego. Obywatele, stawcie się licznie!

— **Walne Zgromadzenie udziałowców Spółdzielczego Banku dla Handlu i Rzemiosł** odbędzie się dn. 18 listopada r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Banku.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Bezrobocie.** W myśl ostatnich danych na terenie m. Wilna znajduje się 2315 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 1648 i kobiet 667.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie wzrosło o 19 osób.

ŻYCIE LITEWSKIE.

— **Zarząd Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie zawiadamia,** iż XXII walne zgromadzenie członków T-wa odbędzie się dnia 1 i 2 listopada r. b., w sali „Apollo" (ul. Dąbrowskiego 5). Posiedzenia odbywać się będą od godz. 4 pp. Program zebrania jest następujący: 1) Zagajenie zebrania, 2) Wybory prezydjum zebrania, 3) Odczyty: pruskiego Litwina pisarza-moralisty Widunasa a) p. t. „Nauka a moralność", b) p. t. „Postęp kultury a religja", redaktora L. Abramowicza, p. t. „Wielki Książę Witold w nauce, sztuce i literaturze polskiej", ks. d-ra A. Wiskonta p.t. „Litwa wschodnia pod względem etnograficznym", dyr. G. Karazji p. t. „Dwa znaleziska monet średniowiecznych litewskich z okolic Wilna", A. Wałajtisa p. t. „Zakres działalności naukowej Litewskiego Towarzystwa Naukowego", 4) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej z działalności Towarzystwa, 5) Wybory nowego zarządu i Komisji rewizyjnej, 6) Wolne wnioski, 7) Zamknięcie zebrania. W pierwszym dniu zgromadzenia więcej czasu będzie poświęcono na odczyty, w drugim zaś — sprawom Towarzystwa.

RÓŻNE.

— **Dziewica Orleańska.** Dnia 4 listopada 1930 r. staraniem Opieki Szkolnej przy Szkole Powszechnej Nr. 22 „Świt", będzie wyświetlony wspaniały film pod tytułem „Dziewica Orleańska". Wielka epopea filmowa. Całkowity dochód z kina w dniu 4 listopada przeznaczony jest na fundusz Opieki Szkolnej Powszechnej Szkoły Nr. 22 „Świt". Początek seansów o godz. 5, 7, 9.30. Ceny miejsc: I i II 80 gr., III 70 gr.

— **Kurs gimnastyki rytmicznej oraz plastyki.** Na mocy zezwolenia Ministerstwa Wyz. Relig. iOśw. Publ. zostaje otwarty w dniu 1 listopada r. b. kurs gimnastyki rytmicznej oraz plastyki dla dzieci 7—15 lat. Wykłady będą prowadzone celem umuzykalnienia i wyrobienia rytmu. Zastosowany będzie system najnowszy przez fachowe siły nauczycielskie.

Zapisy przyjmują się od 6—7 g. w lokalu Szkoły Muzycznej przy ul. Mickiewicza 22—4.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś po raz 17-ty ciesząca się wielkiem powodzeniem wzruszająca sztuka „Młody las".

Jutro po raz 18-ty „Młody las".

— **Teatr Miejski w „Lutni". „Widma" misterjum muzyczne St. Moniuszki w „Lutni".** W sobotę 1 i poniedziałek 3-go listopada ukażą się tradycjonalne wileńskie „Widma" St. Moniuszki w formie scenicznej układu prof. Ad. Ludwiga i J. Hawryłkiewicza pod kierownictwem muzycznem dyr. Zyg. Dołęgi.

— **Ostatni występ operetki murzyńskiej.** Dziś o godz. 10.30 wystąpi po raz ostatni świetny zespół murzyński w operetce „Luisiana".

— **„Mała grzesznica".** Jutro w niedzielę o godz. 8 w. ukaże się po raz ostatni pełna humoru i werwy wyborna komedja francuska Birabeau „Mała grzesznica".

— **Dzisiejsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej w „Lutni".** Dziś o godz. 3.30 pp. dla młodzieży szkolnej wystawioną zostanie nieśmiertelna komedja A. Fredry „Pan Jowialski". Ceny najniższe od 30 gr.

— **Jutrzejsze przedstawienia popołudniowe w Teatrach Miejskich.** Jutro w obu Teatrach Miejskich odbędą się przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W Teatrze na Pohulance ukaże się po raz 29-ty fascynująca sztuka wojenna Szerriff'a „Kres wędrówki", w Teatrze „Lutnia" świetna komedja angielska Erwina „Pierwsza pani Frazerowa".

RADJO

SOBOTA, dnia 1 listopada.

10.15: Tr. nabożeństwa z Poznania. 11.50: Sygnał czasu. 12.10: Poranek z Filharm. Warsz. 14.00: „Opłacalność chowu kur" — odczyt. 14.20: Muzyka i odczyty rolnicze. 16.35: Program dzienny i repert. kin i teatr. 16.40: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.00: Audycja dla dzieci: „Wszyscy Święci" — opowiadanie. 17.30: Tr. z Warszawy. Koncert dla dzieci. 18.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Tr. na całą Polskę. 19.00: Kom. Wil. Tow. Org. i Kół. Rolniczych. 19.15: Program wileński na tydzień nast. 19.40: Pras. dzien. radj. z Warszawy. 20.00: Feljeton: „Cmentarze warszawskie". 20.15: „Z wioski-port." 20.30: Recital skrzypcowy. 21.15: Muzyka lekka. 22.00: Feljeton p. t. „Dzieci na scenie". 22.15: Koncert wieczorny. 22.50: Komunikaty.

NIEDZIELA, 2 listopada 1930 roku.

9.25: Transm. wotywy z Katedry Wileńskiej. 11.58: Sygnał czasu. 12.00: Bicie zegara i hejnał z wieży katedralnej w Wilnie. 12.10: Transm. poranku symfonicznego z Filharm. Warszawskiej. 14.00: Odczyty rolnicze i muzyka. 15.00: „Zagospodarowanie sadu" odczyt. 15.20: Muzyka. 15.40: Audycja dla dzieci starszych. 17.15: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.30: Muzyka. 17.40: Koncert popularny. 19.05: „Kukułka wileńska". 19.25: Feljeton („Bankiet Pen-Klubu w Londynie" wygł W. Sieroszewski). 19.40: Progr. na poniedziałek i rozm. 20.00: Audycja wesoła. 20.30: Wieczór poświęcony Fryderykowi Chopinowi (koncert, feljeton, kwadr. liter.). 22.50: Komunikaty.

PONIEDZIAŁEK, dnia 3 listopada 1930 r.

10.15: Tr. nabożeństwa z Poznania. 11.58: Sygnał czasu. 12.05: Koncert religijny. 13.10: Kom. meteor. 15.50: Lekcja jęz. francuskiego. 16.10: Progr. dzienny. 16.15: „Zaduszki wileńskie" mikrofon na cmentarzu Rossa (reportaż). Transm. na wszystkie stacje polskie. 16.45: Koncert religijny. 17.15: Nowela Zygmunta Kisielewskiego „O zmierzchu". 17.45: Koncert religijny. 18.45: „Mała skrzyneczka". 19.10: Kom. sportowy. 19.25: Progr. na wtorek i rozm. 19.35: Pras. dzien. radj. 19.55: Słuchowisko „Tym, którzy odeszli". 20.20: Pogad. muzyczną. 20.35: Koncert („Widma" Moniszki). 22.00: Feljeton. 22.15: Koncert wieczorny. 22.50: Komunikaty z Warszawy.

WTOREK, dnia 4 listopada 1930 roku.

11.58: Czas. 12.05: Koncert popularny. 13.10: Kom. meteor. 15.50: „Polityka popierania eksportu w Polsce" odcz. 16.10: progr. dzienny. 16.15: Audycja dla dzieci. 16.45: Koncert dla młodzieży. 17.15: „Drewno w życiu roślin" odcz. 17.45: Koncert popołudniowy. 18.45: Kom. Akadem. Aeokrlubu w Wilnie. 19.00: Progr. na środę i rozmait. 19.10: Kom. rolnicze. 19.25: Muzyka z płyt. 19.35: Pras. dzien. radj. 19.50: Opera „Borys Godunow" opera Musorskiego. Podczas pierwszego antraktu „Tygodnik artystyczny" ze studja Rozgłośni Wil. Po operze komunikaty.

SPORT

Turniej koszykówki. W sali Okr. Ośrodka W. F. rozegrany zostanie turniej koszykówki drużyn męskich o puhar ufundowany przez I-szą Wileńską Wytwórnię Win i Przetworów Owocowych.

W sobtę, t. j. 1-go listopada o godz. 10 grają: Ognisko—Sokół, 10.25 Srzelec—3 b. sap., 10.50 Makabi—S. M. P., 11.15 A. Z. S. II—1 p. p. Leg., 11.40 A. Z. S. I—Szkoła Techniczna, 12.05 5 p. p. Leg.—Żaks.

Wejście dla publiczności płatne 50 gr. i 20 gr.

Międzynarodowy mecz w koszykówkę. Wil. Okr. Związek Gier Sportowych prowadzi pertraktacje z estońską drużyną **„Kalev"** z Tallina celem rozegrania dwuwniowego spotkania w Wilnie. Bliższe informacje podane zostaną później.

Zarząd A. Z. S-u podaje do wiadomości ogółu Koleżanek i Kolegów, że z dniem 28-go b. m. zostały uruchomione ćwiczenia damskiego i męskiego kompletów gier ruchomych (piłka siatkowa i koszykowa wraz z odpowiednią zaprawą) prowadzone przez znanego fachowca i zawodnika p. Malanowskiego.

Ćwiczenia te odbywają się dwa razy tygodniowo we wtorki i czwartki dla pań od godz. 20-ej, dla panów o godz. 21-ej.

Od dnia 31 listopada w poniedziałki i piątki w tych samych godzinach będą prowadzone ćwiczenia gimnastyczne pod kierownictwem absolwenta Stokholmskiego Instytutu Wych. Fiz. p. Pietkiewicza.

W dniach najbliższych w sali gimnastycznej A. Z. S-u w gmachu głównym U. S. B. zostaną też uruchomione treningi sekcji Szermierczej i Bokserskiej.

Zapisy i informacje załatwiane są w Sekretarjacie A. Z. S-u w gmachu gł. Uniwersytetu w podwórku Skargi od godz. 19-ej do 21-ej.

PIŁKA NOŻNA.

W nadchodzącą niedzielę na boisku sportowem 6 p. p. Leg. na Antokolu, o godzinie 1.30 po południu odbędą się zawody piłkarskie drużyn K. S. „Drukarz" i R. K. S. Tur.

WŚRÓD PISM

— Ukazał się nowy zeszyt ilustrowanego miesięcznika **„Naokoło Świata"** (Nr. 78). Pismo to wydawane i redagowane bardzo starannie dorównuje dziś w zupełności podobnym „magazynom" zagranicznym. Wystarczy przejrzeć najnowszy zeszyt „Naokoło Świata" aby się o tem przekonać. Na wstępie zwraca uwagę śliczna okładka K. Koźmińskiego (przedstawiająca Twardowskiego na księżycu). Nowelę „Duch okrętu" (St. Adama), ilustrował utalentowany malarz M. Walentynowicz. „Z aparatem na Indjan", „Akademja praktycznej ekonomji" — to dwa artykuły egzotyczne. Pierwszy przenosi nas do Azji, drugi — na przedmieście Warszawy malując barwnie okolice hal Mirowskich i „Wołówki". Ciekawą wędrówkę odbywamy również do ruin Ogrodzieńca, znajdującego się między Krakowem a Olkuszem. „Tajemnica faraonów" kieruje wzrok nasz ku zamierzchłej przeszłości, a „Hotel-olbrzym"— ku ultra-nowoczesnej teraźniejszości (Ameryka). „Wyścigowe eldorado" — to wrażenia posezonowe amatora „totka". Z Centralnym Instytutem Wychwania Fizycznego na Bielanach zapoznaje nas feljeton „W kuźni zdrowia". P. Starża-Dzierzbicki zdradza tajemnice astrologiczne, objaśniając „Wpływy znaków Zodjaku na życie ludzkie". Trafne uwagi na temat filmów rysunkowych (Grotesek) przynosi dowcipnie ilustrowany „Łobuz". Osobliwemi „Orkiestrami na organkach" zajmuje się p. K. Stromenger („Organkowe bractwo"). Dwie nowele („Duch okrętu" z ilustr. M. Walentynowicza i „Kozioł ofiarny", również ciekawie ilustr.), sensacyjny „Wywiad z Jackiem Workiem" oraz obfity dział rozrywkowy.

Humor.

Pracodawca: — Przykro mi, że muszę panu dać tak wybrudzone pieniądze. Ale chyba pan nie obawia się bakteryj?

Robotnik: — Ależ proszę pana, bakterje nie wyżyłyby z mojej pensji

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 5.

Od dn. 28 do 1 listopada 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:
Blokada na morzu
Dramat w 10-ciu aktach. W rol. gł.: **Anna Nilsson i Wallace Mac Donald.**
Nad program: **Z BALU DO KRYMINAŁU** Komedja w 2 aktach
Kasa czynna od godz. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: **„Angelita".**

Dźwiękowy KINO-TEATR
„HELIOS"
Wileńska 38, tel. 9-26

Wobec kolosalnego powodzenia, na żądanie publiczności **dziś i jutro!** Największy przebój doby obecnej!
Arcysensacja dźwiękowa! Na 1-y seans ceny zniż.: Balkon 80 gr. Parter 1.20
Król żebraków
Wielka opera filmowa! Muzyka Rudolfa Dzimla. Śpiew — Chór — Tańce.
W rol. główn.: Król śpiewaków bożyszcze kobiet **Denis King** i najsłyn. śpiewaczka opery „Metropolitain" w N. Yorku **Jeannette Mac Donald**
Cały film w kolorach naturalnych.
Ze względu na wysoką wartość artystyczną **dla młodzieży dozwolone.** Seansy o godz. 2, 4, 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowy KINO-TEATR
„HELIOS"
Wileńska 38, tel. 9-26

W poniedziałek 3-go listopada WIELKA PREMJERA! **Ceny zniżone tylko na 1-szy seans!**
Triumfalny przebój dźwiękowy! Genjalny śpiewak, ulub. publiczn. **Al Jolson** i czarujący **Sonny Boy** w swej najnowszej kreacji
Serce pieśniarza
Porywający dramat ZE ŚPIEWEM.
Nad program: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe. Wszechświatowe powodzenie! Seanse o godz. 4, 6, 8 i 10.15

DŹWIĘKOWE KINO
„HOLLYWOOD"
ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś ostatni dzień! Po raz pierwszy **Iwan Petrowicz** w filmie dźwiękowym Czarowną, Żywiołową, Namiętną
Noc upojeń
przeżywają **Iwan Petrowicz, Agnes hr. Esterhazy** w najnowszym dźwiękowo-śpiewnym dramacie erotycznym
Nad program: **Dodatek dźwiękowy** z op. „Żydówka" (akt 4-ty). Pocz. o g. 2, 4, 6, 8 i 10.30 Ceny miejsc zniżone tylko na 1-szy seans.

DŹWIĘKOWE KINO
„HOLLYWOOD"
ul. A. Mickiewicza 22

Jutro premjera! Potężna supersens. dźwiękowa! Wielka atrakcja sezonu! Ulubieniec publiczności **Jack Holt** w arcydziele dźwięk. jako bohater
LOTNIK
olśni, wzruszy, oczaruje miłością i bohaterstwem. Brawurowe zdjęcie walk. Niebyw. technika
Nad program: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe. **Dla młodzieży dozwolone.** Seansy o g. 2, 4, 6, 8 i 10.15. — Ceny zniżone tylko na pierwszy seans

---

Kino Kolejowe
OGNISKO
(obok dworca kolejow.)

Dziś i dni następnych. Wielka epopeja życia, poświęconego ojczyźnie przez dziewczę **JOANNĘ D'ARC** w historycznym filmie p. t.
Dziewica Orleańska
W roli tytułowej **SIMONNE GENEVOIS.** Joanna ponosi śmierć męczeńską na stosie, zostaje zaliczona przez kościół do rzędu błogosław., następnie zaś — kanonizowana.

Nowo otworzony KINO TEATR
STYLOWY
ulica Wielka 36.

Dziś! Niebywały wielki podwójny program! Arcydzieło według najnowszej powieści Jakóba Wasermana p. t.
Maski Erwina Rejnera
Potężny dramat w 10 aktach. W roli głównej najulubieńszy amant świata **JOHN GILBERT** jako nowoczesny **Don Jouan** i urocza **ANNA JONG** oraz najnowszy film 1-szy raz w Wilnie
Upiory stepu Dramat z życia poszuk. złota w 8 aktach. W roli głównej **Kean Maynard**

Polskie Kino
WANDA
ul. Wielka 30, tel. 14-81

Dziś! Najnowszy film, pierwszy raz w Wilnie
Gdy noc zapadnie
Wspaniały dramat w 12-tu aktach. W roli głównej: **Harry Liedtke** i hrabina **Agnes Esterhazy.**
Nad program: Najnowszy film, 1 raz w Wilnie **Upiory stepu** Pot. dram. z życia posz. złota w 8 akt. W roli głównej **KEAN MAYNARD.**

Kino-Teatr
„LUX"
Mickiewicza 11, t. 15-62

Dziś ost. dzień! Wielka kreacja mistrza ekranu, genjalnego **CONRADA VEIDTA** i jego utalentowana partnerka przepiękna **ELGA BRINK** w wielkim wzruszając. erotyczn. dram. p. t.
Narzeczona Nr 68 (KRAJ BEZ KOBIET).
Niebywała treść! Szalone napięcie! Potężna gra! Początek o godz. 4-ej, w dnie święt. o g. 1-ej. Ceny od 40 gr.

KINO-TEATR
„LUX"
Mickiewicza 11, t. 15-62

Od jutra! Największy sukces światowy! Motto: „Miłość—radość, Miłość—ból". Najbardziej lubiana gwiazda, oryginalna, kusząco piękna rusałka **Brygida Helm** w swej najnowszej i najwspan. kreacji **Rapsodja Miłości**
Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny
Wzruszający dramat erotyczny.
Partnerzy: Znakomici art. **Warwick Ward i Frank Lederer.** Pocz. o g. 4, w dnie św. o g. 1. Ceny od 40 gr.

KINO-TEATR
Światowid
Mickiewicza 9.

Dziś znowu atrakcja dla Wilna! Dwie godziny śmiechu i humoru na filmie p. t.
Pat i Patachon jako Zięciowie w Opałach
Nadzwycz. zabawne sytuacje i koncentr. gra wywołują nieustannie wybuchy śmiechu. **Dla młodz. dozwol.**

Na II-ch Targach Północnych
nagrodzone zostały najwyższą nagrodą
GRAND PRIX
SNIEGOWCE i KALOSZE



Jakość zagraniczna! **Ceny tanie!**
Wielki wybór gatunków luksusowych.
Całkowita gwarancja co do jakości i zamknięcia.
1119 ¡ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!
Przedstawicielstwo i skład fabryczny
Dom Handlowy **B-cia TROCCY** Wilno, Niemiecka 26. Tel. 625.

NAJLEPSZY
WĘGIEL
górnośląski koncernu „PROGRES"
oraz koks wagonowo i od jednej tonny w szczelnie zamkniętych i zaplombowanych wozach — dostarcza
Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe
M. DEULL egzystuje od r. 1890
Biuro: Wilno, Jagiellońska 3—6, tel. 8-11
Składy węglowe: Słowackiego 27, tel. 14-46
1190

Wszechświatowej sławy
PIWO ŻYWIECKIE
ZDRÓJ ŻYWIECKI, MARCOWE, PORTER i „ALE"
z ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU w ŻYWCU
DO NABYCIA WSZĘDZIE
REPREZENTACJA: WILNO, ul. ZARZECZNA 19. TEL. 18-62
1119

Żądajcie wszędzie!
NEKTAR POMARAŃCOWY orzeźwiający napój bezalkoholowy.
1120 Wył. wyrobu fabr. **„Nektar".**

DRZEWO SUCHE, PRZEWOŻONE KOLEJĄ I
WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI po cenach konkurencyjnych.
poleca skład drzewa
„PŁOMIEŃ" Piwna 5.
Sprzedaż również na **RATY.** 1121

Posezonowa wyprzedaż
okazyjnych samochodów osobowych, autobusów i ciężarówek: Chevrolet, Ford, Fiat, Overland, Buick. 1116—0
Auto-Garaże — Wileńska Nr. 26, tel. 13-61 i 17-52.

B-cia JENIKE FABRYKA DŹWIGÓW
Sp. Akc. — w Warszawie
nagrodzona wielkiemi złotemi medalami ostatnio na P. W. K. w Poznaniu, na II Targach Północnych i Międzynarodowej Wystawie w Liège.
Wciągi, Dźwigi, Żórawie obrotowe, Dźwigarki uniwersalne i t. d.
Listwy ochronne walcowane do stopni betonowych i drewnianych,
Narożniki ochronne do krawędzi ścian.

Egzystuje od 1875 roku.
Fabryka Materjałów Izolacyjnych „GUDRONIT" Wł. Ciszewski
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 17,
nagrodzona złotemi medalami ostatnio na P. W. K. w Poznaniu i II Targach Północnych w Wilnie.
GUDRONITY izolacyjne stosowane w budownictwie jako jedynie skuteczna i trwała izolacja od wilgoci.
GUDRONIT Nr. 1 izolacja od wilgoci na ściany pionowe, stropy i t. p. od wewnątrz pod tynki.
GUDRONIT Nr. 2 izolacja od wilgoci na fundamenty, stropy, tarasy, podłogi oraz wszelkie budowle podziemne.
GUDRONIT Nr. 3 do niszczenia grzyba drzewnego w budowlach.
CARBOLINEUM płyn do konserwacji drzewa.
CEMIZOL emulsja izolacyjna, nadająca zaprawie cementowej zupełną nieprzepuszczalność wody.
IZOL preparat asfaltowy, szybkoschnący, do zabezpieczania betonu, żelaza, cegły i t. p. od wpływów atmosferycznych, wody, kwasów i t. p.
KRYZOLIT filc bitumowy—najtrwalszy, nie wymagający konserwacji, materjał do krycia dachów wszelkich konstrukcji, oraz do celów izolacyjnych.
KLEJ BITUMOWY płynny, lub stały—do przyklejania filcu bitumowego na betonie, drzewie, żelazie i t. p.
KLEJ POSADZKOWY gudronitowy—specjalny do przyklejania posadzki klepkowej do betonu.
LAL SMOŁOWY do konserwacji dachów papowych, żelaznych, gontow. i t p.
DACHOLIT lakier i kit do trwałej konserwacji dachów papowych, żelaznych i gontowych.

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
Sp. Akc. — w Grudziądzu
nagrodzone wielkiemi złotemi medalami ostatnio w Wilnie.
Dachówki, Cegły, Dreny, Szamoty,
oraz własnej fabrykacji, nagrodzonene na II Targach Północnych w Wilnie
Płytki posadzkowe, betonowe zwykłe i kolorowe i in. wyroby cementowe
poleca
Dom H-P. W. Busz, A. Jankowski i S-ka
w Wilnie, ul. Wileńska 23. tel. 4-32. 1130—1

HERBATA „RUSSIA"
SPECJALNIE DLA ZNAWCÓW SMAKOSZÓW
znana fabryka czekolady i kakao
Kosma
POLECA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI SWĄ
HERBATĘ „RUSSIA"
Odznaczająca się **delikatnym smakiem i przyjemnym aromatem,** przyczem jest bardzo **oszczędna w użyciu,** gdyż doskonale naciąga.

KOŁDRY
z rozmaitych materjałów i najlepszej waty wyrabia i sprzedaje po **NAJTAŃSZYCH CENACH**
znana firma **B-cia CHANUTIN**
WILNO, Niemiecka 23. Firma egz. od r. 1890.
Obstalunki są wykonywane w ciągu 24 godzin.

KAŻDY **KAŻDY**
BEZWARUNKOWO
powinien zapamiętać, że ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego" należy umieszczać **za pośrednictwem**
BIURA REKLAMOWEGO STEFANA GRABOWSKIEGO
W WILNIE, GARBARSKA 1, tel. 82.
Żądać kosztorysów!
1073—?

Od roku 1843 istnieje
Wilenkin
ul. TATARSKA 20
Meble
jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d.
Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach **I NA RATY.**
NADESZŁY NOWOŚCI.
1173

Tańce karnawałowe **Tango, Fox-trot, Slow-fox i Walc Angielski** wyuczam w 12 lekcjach. **P. BOROWSKI** Trocka Nr. 2. Kurs rozpoczynam we wtorek 4 listopada o godz. 8-ej wiecz. Opłata za kurs 10 zł. 5 listopada o godz. 7-ej wiecz. rozpoczynam kurs mazura (za mazur 5 zł.) Zapisy przyjmuję. (Towarzystwo wyłącznie Chrześcijańskie).

NA SEZON ZIMOWY
otzymaliśmy w wielkim wyborze materjały mundurkowe, tweedy, flanele, jedwabie, georgetty, oraz materjały bieleźniane żyrardowskie, kołdry watowe i koce
1171 1 **GŁOWIŃSKI — Wileńska 27**

Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne oraz ekonomji im. pr. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 1174

OPAŁ
Składnica Państwowa Materjałów Drzewnych
nadszedł
duży transport suchego opału
Warunki kredytowe — ceny stałe.
Biuro, Wielka 66 — Składnica, Podgórna 7.
1178—?

Zgub. Ks. Wojsk. na im. Benedykta Kozłowa, wyd. przez P. K U. Święciany r. 1883, unjew. się. 1182-2

Institut de Beauté
„KÉVA" (Paris)
Mickiewicza 37, tel. 667, od 11-3.
Rozgładzanie i odświeżanie twarzy. Leczenie wągrów i pryszczy. Elektryzacja. W.Z.P. 58. 480

KUP LOS 1-ej KLASY
22 POLSKIEJ LOTERJI PAŃSTW.
W NAJSZCZĘŚLIWSZEJ KOLEKTURZE
H. MINKOWSKI
Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17
P. K. O. **80.928**
Centrala: Warszawa, Nalewki 40
Oddział w Lidzie: Suwalska 28
GŁÓWNA WYGRANA **Zł. 1.000.000**
i 23 PREMJE
OGÓLNA SUMA WYGRANYCH **Zł. 32.000.000**
CO DRUGI LOS MUSI WYGRAĆ!
Korzystaj Z NADARZAJĄCEJ SIĘ SZCZĘŚLIWEJ SPOSOBNOŚCI!
Ciągnienie rozpoczyna się 18-go listopada.
CENA: 1/4 losu zł. **10,** 1/2 losu zł. **20.** 3/4 losu zł. **30,** 1/1 losu zł. **40.**
Na prowincję wysyłamy losy niezwł. po wpłaceniu należności na nasze konto P.K.O. 80.928.

Reperacja maszyn do szycia
prędka, dokładna i tania
ZYGMUNT NAGRODZKI
Zawalna Nr. 11-a — Skład maszyn. 1147

INŻYNIER
BOLESŁAW FROM
Kursy kierowców samochodowych.
Wilno, W. Pohulanka 9, telefon 18-46.
Dyplom nasz ułatwia otrzymanie posady w całej Polsce, ponieważ Szkoła znana jest wszędzie. 1179

KURJER WILEŃSKI
Spółka z ogr. odpow.
DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA
„ZNICZ"
Wilno, św. Jańska Nr. 1
Telefon 3-40.
Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Niebywała okazja!
Karetka Overland 5 osob. z techniczną gwarancją za 4400 zł. Fiat otwarty 5500 zł. b. dobry stan na dogodnych warunkach kredytowych, Tatarska 3, tel. 17-52. 1115—1

RÓŻNE
sume gotówkowe posiadamy do ulokowania na dobre hipoteki miejskie i ziemskie.
Dom H/K. **„Zachęta",** Mickiewicza 1, tel. 9-05
1181

Do sprzedania dom
wpobliżu dworca kolejowego, z wolnem 3 pokojowem mieszkaniem, w cenie około 4 tys. dolar. Bliższe szczegóły w skl. Gołębiowskich, Trocka 3. 1114—1

Sprzedam DOM
z powodu wyjazdu na Zwierzyńcu przy ulicy Dzielnej Nr. 40. — Bardzo tanio. — O warunkach dowiedzieć się: ul. Lwowska Nr. 12, m. 4.

Do wynajęcia
6 pokojowe mieszkanie Wileńska 34,
6 pokojowe mieszkanie Bieliny 5.
Dowiedzieć się: ul. Wileńska 34—1, od 3—4 godz. 1146

Uzdolniony buchalter-bilansista
POSZUKUJE POSADY.
Adres: Szkaplerna 37—4.

Do wynajęcia mieszkanie
3-pokojowe z przedpokojem i kuchnią. Antokolska 14. Wiadomość u dozorcy. 1145

Rutynowana nauczycielka
udziela lekcyj muzyki i języka francuskiego.
Wileńska 30 m. 10.

ZDUMIEWAJĄCO NISKIE CENY!
Żądajcie cennika a przekonacie się, że wprost w fabryce bielizny i trykotaży **„Paw"** Kraków, ul. Florjańska Nr. 4 kupuje się o 50% taniej. 1176

D-r Kenigsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,
ulica Mickiewicza 4,
telefon 10-90,
od godz. 9—12 i 4—8.

DWA SAMOCHODY
5-cioosobowe, wykładane skórą w b. dobrym stanie sprzedam Chevrolet 4200 zł., Fiat 5800 zł. Ofiarna 4 m. 5. tel. 15-08. 1184

Dr. GINSBERG
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 3
od godz. 8—1 i 4—.
tel. 567. 1123

Wolne posady
Zastępcy odwiedzający regularnie formacje wojskowe, dla poważnego artykułu poszukiwani. Zgłoszenia pod „Stały dochód" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1175

Akuszerka
Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. № 3093 79

PRZYJMĘ
na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem dwóch lub trzech **UCZNIÓW.** Korepetycje i lekcje muzyki na miejscu. Dowiedzieć się: ul. Derewnicka Nr. 32 m. 3.

Popierajcie Ligę Morską!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 popoł. Ogłoszenia przyjmuje się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 25 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.20 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wieczorowski.